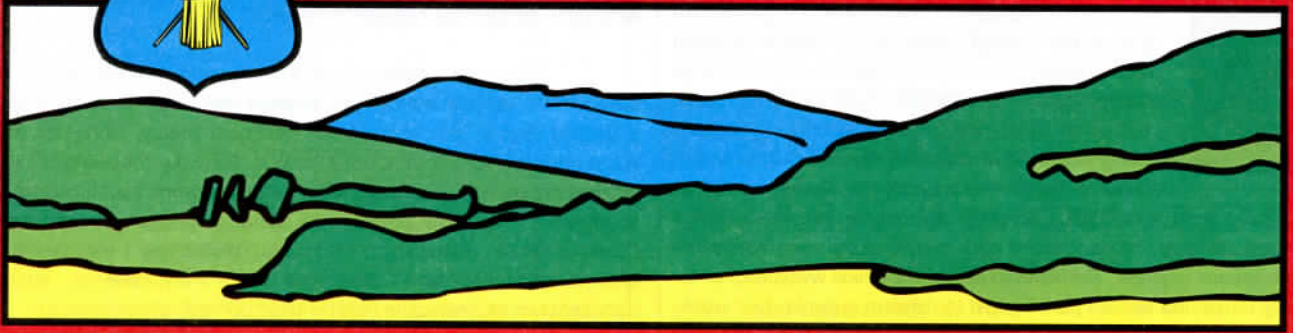


ECHO JAWORZA



GAZETA LOKALNA GMINY JAWORZE

MIESIĘCZNIK • Rok XIII • Nr 140 • Październik 2003 • 1,30 zł z VAT • Nakład 700 egz. • ISSN 1234-6853



XVII JAWORZAŃSKI WRZESIEŃ



XVII JAWORZAŃSKI WRZESIEŃ



Zdjęcia i opracowanie komputerowe - Józef Czader

**RADA GMINY NA JEJ X SESJI UCHWAŁIŁA, DŁUGO
OCZEKIWANE, PLANY „A” - „B” - „C” PERSPEKTYWICZNEGO
ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO JAWORZA**

Okiem wójta



Za nami koniec lata, a tym samym mogę już dokonać wstępnych podsumowań prowadzonych w tym okresie działań. Przede wszystkim nieco zaniedbane centrum Jaworza zmienia swoje oblicze. Udało nam się własnymi środkami uporządkować park w Centrum Jaworza - budowa nowej alejki od strony ulicy Wapienickiej oraz odnowienie ławek. Na przyszły rok planujemy dalszą modernizację parku - renowację ścieżek, obsadzenie nowymi krzewami ozdobnymi. Wierzę, że odnowiony park będzie służył nam wszystkim oraz pacjentom szpitala. Problemem pozostają dzięki wysypiska śmieci między innymi na terenie parku. Jest to dziełem głównie tzw. weekendowych jaworzan z Górnego Śląska, którzy wracając w niedzielę do swoich domów pozostawiają na naszych przystankach i w parku swoje śmieci.

Zakończyliśmy remont gloriety na Goruszce i obecnie trwają końcowe prace przy porządkowaniu całego terenu Goruszki.

Mówiąc o Centrum Jaworza należy wspomnieć o wymianie starego zniszczonego chodnika na nowy, który będzie wyłożony kostką brukową.

Staramy się również o poprawę standardu dla podróżnych korzystających z usług PPKS. Podobnie jak w Jaworzu Średnim przy gimnazjum, nowe przystanki powstaną na terenie całego Jaworza.

Wśród prac drogowych wykonywanych w ostatnim czasie pragnę wskazać na remont skrzyżowania przy „Cholewiku” - udrożnienie kanalizacji ściekowej, wyłożenie kostką brukową przystanku. Zdaję sobie sprawę z utrudnień dla pieszych i kierowców podczas tego remontu ale było to niezwykle pilne zadanie. Podczas większych opadów deszczu powstawało tutaj małe jezioro stwarzające zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu. W najbliższym czasie zostanie wyłożona asfaltem ulica Jarzębowa i część Kwiatowej.

Na wniosek pani Anny Budkiewicz powołał się komisję do zbadania nieprawidłowości przy budowie chodnika przy ulicy Bielskiej. Na mocy przyjętych wniosków, inwestor zobowiązał się do naprawy na własny koszt zniszczonego już fragmentu chodnika. Ogłosiliśmy już przetarg na budowę kolejnej nitki chodnika przy ulicy Bielskiej - łączącej istniejący już chodnik z sklepem: "Wiarus".

Mamy za sobą udany XVII Jaworzański Wrzesień. Mam świadomość, że jego sukces jest dziełem nie tylko nas organizatorów z Urzędu Gminy, ale również naszych gospodarzy, którzy tak licznie wzięli udział w korowodzie dożynkowym. Pozwolę sobie w tym miejscu jeszcze raz podziękować wszystkim organizatorom, społecznikom, gospodarzom i Wam mieszkańcom za udział w naszych uroczystościach. Dziękuję także duchownym Kościoła katolickiego i ewangelickiego, chórowi ewangelickiemu i zespołowi Starzy Przyjaciele za budujące nabożeństwo ekumeniczne i prezentację obrzędu dożynkowego.

Na stanowisko Dyrektora Gimnazjum powołałem nauczycielkę chemii w tym gimnazjum (mieszkanekę Jaworza) mgr Janinę Holeksa, odwołując tym samym dotychczasową panią Dyrektora Dorotę Augustyn i wyrażając jej podziękowanie za dotychczasową pracę.

Obecnie pracujemy nad powołaniem Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu. Pragnę wyrazić swoje pełne poparcie dla oddolnej inicjatywy mieszkańców dotyczącej powołania Fundacji Rozwoju Sportu Jaworze i KS Jaworze. Ze swej strony obiecuję pomoc i wsparcie dla tych działań.

Na koniec chciałem odnieść się do incydentu związanego ze znanymi wszystkim publikacjom Wakacyjnego Numeru - Gońca.

Moja współpraca z Radą Gminy jak i większością radnych układa się bardzo dobrze. Ubolewam nad nieodpowiednimi posunięciami pewnych osób starających się poprzez szkalujące, nieprawdziwe wypowiedzi i publikacje podważyć zaufanie mieszkańców do władz Gminy. Doceniam ich poprzednie działania na rzecz Jaworza i stąd żałuję, że sprawą tych osób zajmuje się teraz Sąd i Prokuratura.

Wójt Gminy Jaworze
Zdzisław Byłok

Głos Przewodniczącego Rady Gminy

Miesiąc sierpień i początek września obfitował w dużą ilość wydarzeń na terenie gminy Jaworze. Najważniejszym z nich niewątpliwie była XVII edycja „Jaworzańskiego Wrzesienia” w ramach którego odbyły się dożynki gminne.

Wszystkie imprezy główne, jak i te towarzyszące odbyły się w dniach 6-7 września na boiskach do piłki nożnej, siatkowej oraz na amfiteatrze. Wyśmienita pogoda przez cały weekend przyczyniła się do wysokiej frekwencji zarówno mieszkańców naszej miejscowości, jak i przyjezdnych. Urząd Gminy wraz z Radą Gminy postarali się o przygotowanie interesującego programu obchodów oraz zadbał o to, aby nikomu niczego nie brakowało tj. jedla, picia, dobrej zabawy, a także bezpieczeństwa.

W sobotnich zawodach sportowych wzięły także udział dwa zespoły z zaprzyjaźnionych gmin Toszanowice - z Czech i ze Strečna-Słowacja, z którymi podpisaliśmy wiosną tego roku umowy o współpracy przygranicznej. Tradycyjnie także na „Jaworzański Wrzesień” przyjechali nasi partnerzy i przyjaciele z Klundert - Holandia, którzy wspólnie z nami świętowali podczas dożynkowych uroczystości.

W piątek 05 września odbyło się oficjalne posiedzenie delegacji z Klundert wraz z członkami Komisji Kultury, Promocji i Turystyki, gdzie omówiono szczegółowo plan pobytu w dniach 04 -08.09br., założenia współpracy na rok 2004 oraz wymieniono spostrzeżenia i uwagi w związku z odbytym „IX Dniem Holenderskim”. Spotkanie upłynęło

w bardzo miłej i przyjacielskiej atmosferze, czego dowodem jest faks przysłany do urzędu po wyjeździe holendrów do domu, gdzie dziękują nam-organizatorom m.in. za serdeczność, gościnność i bardzo dobrze przygotowany program ich pobytu. Holendrzy podczas wizyty w Jaworzu odwiedzili również Gimnazjum w Jaworzu Średnim oraz Prywatne Liceum Artystyczne w Bielsku -Białej, gdzie uczeńszka Ewa Kawka, której Holendrzy ufundowali /z prywatnej inicjatywy/ stypendium na czesne.

Dla wielu jaworzan najważniejszym wydarzeniem było jednak reaktywowanie korowodu dożynkowego, którego organizację Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa zaprzestała w roku 2000 w sytuacji, kiedy to nie wpuszczono rolników, korowodu i ich scenek rodzajowych na teren amfiteatru, co jak potwierdził obecny rok jest wykonalne, a co najważniejsze požądane przez publiczność. W tym roku także otrzymali oni poczęstunek i coś „na dobre trawienie”, z czym w ostatnich latach bywały problemy, a to już wstyd. Po prawie 3 latach dożynkowej posuchy udało się organizatorom wrócić do tradycji i korzeni dożynkowych z których zawsze słynne było Jaworze.

W tym miejscu jeszcze raz chciałbym serdecznie podziękować tegorocznym gospodarzom - małżeństwu Mariannie i Janowi Strzałka wraz z Rodziną za przykładne wywiązywanie się z tej zaszczytnej funkcji, wszystkim rolnikom uczestniczącym w korowodzie za zaangażowanie i włożony trud w przygotowanie scenek rodzajowych i udekorowanie sprzętów, a także członkom Komisji Kultury, Promocji i Turystyki oraz Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa przy Radzie Gminy Jaworze, a w szczególności r. M. Podkówe i r. J. Stekli za wkład pracy służący zorganizowaniu korowodu oraz całych dożynek. W imieniu Rady Gminy -Dziękuję.

Dnia 04 września na zorganizowanej X -uroczystej sesji Rady Gminy doszło do szczególnego wydarzenia. Otóż po prawie 1,5 rocznym okresie pracy i oczekiwania na decyzję z Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach oraz Ministerstwa Rolnictwa i Ochrony Środowiska w Warszawie -Rada Gminy w Jaworzu przyjęła nowy plan zagospodarowania przestrzennego dla Gminy Jaworzno. Plan ten po ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego będzie obowiązywał przez najbliższe kilkanaście lat. Dokument ten składa się z trzech części składowych, dlatego też przyjęty został w formie trzech oddzielnych uchwał. Głosowanie nad jego przyjęciem było jednomyślne, a jedynie w części dot. przekwalifikowania gruntów rolnych kilku członków Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Rady Gminy Jaworzno się wstrzymało. Plan ten w wielu przypadkach w pełni nie satysfakcjonuje oczekiwań mieszkańców, ale staraliśmy się w jak największym stopniu wyjść naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców i ich potrzeb. Wielokrotnie zarzucano poprzedniej Radzie iż nazbyt dużo gruntów przewidziano pod parcelację i zabudowę, ale nie chcieliśmy doprowadzić do sytuacji iż jednemu przekwalifikowuje się wszystko, a drugiemu nic. Plan ten to kompromis pomiędzy potrzebami, oczekiwaniami, a możliwościami. Zawsze będą żale i pretensje, ale chcemy aby było ich jak najmniej. Dziękuję wszystkim którzy przyczynili się do powstania i przyjęcia tego projektu zarówno: projektantom z biura projektowego, urzędnikom UG Jaworzno, radnym III i IV kadencji RG Jaworzno oraz wszystkim tym bez których plan ten nie byłby taki jaki jest obecnie.

Jeszcze w połowie sierpnia losy planu(...) stały pod znakiem zapytania, jak dowiedzieliśmy się na spotkaniu przeddożynkowym w „Skansenie” z ust Wójta. Wówczas w obecności wszystkich zebranych zobowiązałem się służyć swoją pomocą w rozstrzygnięciu trudności, które miały powstać w Katowicach. Wiele czasu także poświęciłem pracy nad tym planem, jak i wielu radnych III kadencji. Wstępnie Wójt przystał na moją propozycję, aby wspólnie pojechać do Wojewody i Marszałka. Na tym się jednak skończyło planowanie wspólnego wyjazdu i po raz kolejny obietnica ta została pustą obietnicą bez pokrycia. Jak w takiej sytuacji można mówić o dobrej lub chociażby poprawnej współpracy pomiędzy Radą, a Urzędem?

Mam także nadzieję iż kiedy przyjdzie nam – Radzie Gminy Jaworzno, zastanowić się nad nowym kandydatem na stanowisko Skarbnika gminy, czy Sekretarza, to nie zostaniemy wówczas zaskoczeni, jak z obsadzeniem stanowiska zastępcy Wójta, czy pełnomocnika ds. rozwiązywania problemów alkoholowych, których wybór przypominał wyciągnięcie „ASA” z rękawa. Skarbnik i Sekretarz Gminy to funkcje b. odpowiedzialne i wybór ich powinien być poprzedzony wnikliwą dyskusją i przyglądnięciem się kandydatom ubiegającym się o te urzędy. Kandydaci

powinni być poddani podobnej analizie, jak kandydaci na ławników i trudno zgodzić się z opinią iż to tylko Wójt może wyłonić i zaproponować kandydata. Rada bowiem tak samo jak i Wójt będzie musiała współpracować z wybranymi na te urzędy osobami i to przede wszystkim Rada będzie wyznaczała kierunki działania Urzędu Gminy, a co za tym idzie od relacji pomiędzy Radą Gminy, a Skarbnikiem i Sekretarzem zależy bardzo wiele. Skarbnik i Sekretarz Gminy ma potrafić łączyć interesy i oczekiwania Urzędu oraz Rady Gminy i do tego będą dążyć w wyborach kandydatów na te stanowiska i ludzę się nadzieję iż większość Rady będzie się kierowała podobnymi kryteriami wyboru. Oby wybór był wyborem według kwalifikacji i umiejętności, a nie wyborem personalno –politycznym. Na razie jako reprezentantowi Rady nie są mi znane kandydatury osób ubiegających się o ww. urzędy, a czas ...ucieka. Rada czeka na propozycje – nie koniecznie jedną.

W sobotę 30 sierpnia na amfiteatrze odbył się koncert pieśni religijnej, przeplatany wykładami i orędowntwem Słowa Bożego. Całość spotkania z udziałem parafian z Wisły, Skoczowa, Cieszyna, Bielska i okolic był zorganizowany przez Kościół Adwentystów Dnia Siódmego z Jaworza. Będąc uczestnikiem tego religijnego spotkania dało się odnieść wrażenie, że oto są jeszcze ludzie naprawdę szczęśliwi, którzy w zwiastowaniu Biblii upatrują nadzieję na lepsze jutro, ale i w rychłe nadejście królestwa Bożego. Każdy uczestnik mógł odczuć radość, wesołość, miłość i powszechny spokój pośród zgromadzonych na amfiteatrze. Te kilka godzin w których uczestniczyli również wódarze gminy Jaworzno dało wszystkim czas na ukojenie nerwów i chwilę refleksji nad tym kim tak naprawdę jesteśmy i do czego powinniśmy dążyć.

Pierwszego września uczestniczyłem w rozpoczęciu roku szkolnego w SP nr 1 im. Marii Dąbrowskiej w Jaworzu, gdzie złożyłem w imieniu Rady najserdeczniejsze życzenia zarówno dzieciom, kadrze pedagogicznej, także rodzicom, aby ich pociechy przynosiły im radość i chwałę. Po zakończeniu uroczystości udałem się do Gimnazjum, aby i tutaj złożyć na ręce p. Dyrektora serdeczne życzenia w związku z rozpoczęciem roku szkolnego 2003/2004, gdyż na uroczystości główne nie byłem w stanie zdążyć.

Ze względu na ograniczoność miejsca o innych sprawach poinformuję w kolejnych numerach „EJ”

Piotr Krzemień



Z PRAC RADY GMINY

IX Sesja Rady Gminy Jaworzno

26 sierpnia 2003 r. o godz. 9.00 nastąpiło otwarcie kolejnej sesji Rady Gminy przez jej przewodniczącego Piotra Krzemienia. Po stwierdzeniu prawomocności obrad przystąpiono do drobnych korekt porządku obrad, a po ich przyjęciu, do rozpatrywania kolejnych jego punktów.

Do komisji uchwał i wniosków powołano radnych – Tadeusza Gruszczyka i Romana Kruczkę.

Protokół z poprzedniej sesji przyjęto jednogłośnie.

Zanim przystąpiono do uchwalania przygotowanych na tę sesję projektów uchwał, radni zadawali wicewójtowi Romanowi Greniowi oraz skarbnikowi – Emmie Penkali pytania dotyczące nurtujących ich zagadnień. Radny Zbigniew Putek pytał się o kładkę na potoku za kościołem katolickim? Wicewójt wyjaśnił, że dawna kładka została rozebrana a na jej miejsce położona zostanie do końca września nowa, wykonana przez brygadę gminną. Należy jeszcze wzmocnić pobocza pod kładką.

Koszt robót wykonywanych gospodarczo zamknie się kwotą ok. 10.000 PLN. Na pytanie radnego o tablice informacyjne w parku zdrojowym, odpowiedział, że usunięto już z nich błędy i w najbliższym czasie wrócą na swoje miejsca. Tu radny Putek proponował by w przyszłości tablice informacyjne wykonywać z płyt pokrytych materiałem umożliwiającym zmywanie sprężu po wandalach.

Wicewójt poinformował radnych i gości sesji, że na restaurację wzgórze „Goruszka” otrzymała gmina dotację 53.000 PLN, co stanowi 50% planowanych wydatków. Pozostałe 50% gmina musi wyłożyć z własnego budżetu. „Glorietta” została rozebrana celem poddania jej gruntownej renowacji. Prowadzący obrady – Piotr Krzemień zwrócił uwagę na potrzebę zabezpieczenia jej przed wandalami, w postaci iluminacji świetlnej oraz specjalnego środka zabezpieczającego kolumny przed zamalowaniem. Remont planuje się zakończyć jeszcze w tym roku. Nawiązując do „Glorietty” r. Zdzisław Niemczyk zwrócił uwagę na nadłamałe drzewa rosnące w jej pobliżu. Wicewójt wyjaśnił, że jest sporządzony przez konserwatora plan wycinki drzew.

Na pytanie r. Arkadiusza Muchy czy w Urzędzie Gminy są wytypowane osoby, które mają wyłączny dostęp do tajnych akt, wyjaśnił, że takie osoby są (M. Barut, J. Kos, Wójt, Wicewójt).

Z uwagi na to, że w Jaworzu Należu, row przy ul. Cisowej został przez „Drogi Powiatowe” wyczyszczony na odcinku ~ 70 mb, r. Wiesława Rusin postulowała o dokończenie odwodnienia rowu koło p. Sikora. Na pytanie r. Piotra Krzemienia o oświetlenie ul. Podgórskiej, Wicewójt odpowiedział, iż będzie ono zrealizowane do końca bieżącego

roku., gdyż jest to zaplanowane w budżecie na ten rok, zaś na zapytanie r. Jana Bathelta, czego dotyczyło spotkanie Wójta z Dyrektorem BZLR odpowiedział, że możliwości zakwaterowania w hotelu BZLR robotników pracujących przy budowie drogi szybkiego ruchu, co w efekcie umożliwi szpitalowi podreperowanie swojego, mocno nadszarpniętego, budżetu.

Radny Roman Lorek, w imieniu Komisji Rewizyjnej, przedstawił informacyjnie sprawozdanie z wykonania budżetu gminy za I. półrocze br. i stwierdził, iż komisja przyjęła to wykonanie z poważnym zastrzeżeniem, wskazując na wielką asekuracyjność Wójta. Komisja wnioskuję o przyjęcie informacji o jej stosunku do wykonywania przez Wójta zaleceń Rady Gminy. Skarbnik – Emma Penkala, wyjaśniła powody niskiej ścigalności podatków od osób fizycznych. Prognozuje obniżenie w II. półroczu br. wpływów i wydatków o ok. 400.000 PLN wynikające z nieścigalności podatków od osób cywilno-prawnych. Radny Zbigniew Putek, w imieniu Komisji Zdrowia i Polityki Społecznej, pozytywnie ocenił budżet dotyczący tej komisji.

Radny Edward König – przew. Komisji Finansów, stwierdził, że po niedoborze w finansowaniu szkół, obecnie, po kilku dotacjach, stan ten wyraźnie się poprawił. Zauważył, że na oświetlenie ulic wydatkowano już 70% zaplanowanych kosztów. Wniósłby radni przyjęli sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Nawiązując do wypowiedzi przedmówcy, dotyczącej oświetlenia ulic, Skarbnik wyjaśniła, iż planowane oświetlenie dróg powiatowych wykonano już w 100%.

Regionalna Izba Obrachunkowa w Katowicach wydała pozytywną opinię o wykonaniu przez Wójta budżetu za I półrocze 2003 r.

Radni przyjęli nast. projekty uchwał:

Nr IX/57/03 - w sprawie informacji o przebiegu wykonania budżetu gminy Jaworze za I. półrocze 2003 r

Nr IX/58/03 - w sprawie zawarcia porozumienia z Powiatem Bielskim na współfinansowanie remontu skrzyżowania dróg powiatowych 04-133 Świętoszówka-Bielsko i 04-134 Wapienica-Jaworze w Jaworzu. Gmina Jaworze na realizację tego zadania przeznaczy kwotę 22.000 PLN, zaś powiat 35.476 PLN. Skarbnik wyjaśniła, że pokryte to zostanie z przesunięcia planowanych nakładów na dalszą budowę chodnika przy ul. Bielskiej. Radni uznali zasadność i najwyższy czas do odwodnienia tego skrzyżowania (koło „Cholewika”).

Nr IX/59/03 - w sprawie zmian w budżecie gminy na 2003 rok.

Nr IX/60/03 - w sprawie ustanowienia stałej opłaty za świadczenia przedszkoli prowadzonych przez gminę (100 PLN od pierwszego dziecka i 80 PLN od następnych).

Nr IX/61/03 - w sprawie utworzenia środka specjalnego przy Gimnazjum w Jaworzu (tworzy się go z odszkodowania otrzymanego z PZU za skradziony sprzęt komputerowy).

Nr IX/62/03 - w sprawie zmian w planie Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska na 2003 rok (Dotacja celowa).

Nr IX/63/03 - w sprawie ustalenia procedury uchwalenia budżetu gminy na 2004 rok i szczegółowości materiałów składających się na projekt budżetu (Projekt omówiła Skarbnik. Po poprawkach projekt przyjęto).

Nr IX/64/03 - w sprawie nabycia przez gminę Jaworze, z mocy prawa, nieodpłatnie, nieruchomości stanowiące drogi gminne (Zagadnienie to omówiła Teresa Faferko, a głos w tej kwestii zabrał Jan Mucha twierdząc, że przejęcie dróg w przyszłości może rzutować na wysokość dotacji związanych z ich użytkowaniem).

Nr IX/65/03 - w sprawie powołania zespołu dla zaopiniowania zgłoszonych kandydatów na ławników sądowych.

Nr IX/66/03 - w sprawie podpisania umowy o przyjaźni i współpracy między Gminą Jaworze a słowackimi Gminami – Strečno, Bela, Straňava, Zariva i Terchova. Referując projekt tej uchwały, Wicewójt zaznaczył, iż jest ona szczególnie ważną przed przystąpieniem naszego kraju do Unii Europejskiej.

Z powodu nieobecności Wójta spowodowanej chorobą, jego sprawozdania z okresu międzysesyjnego nie wysłuchano. Radni otrzymali je z materiałami sesyjnymi.

W sprawie realizacji uchwał Rady Gminy głos zabrał wicewójt Roman Greń stwierdzając, że wniosek r. Wiesławy Rusin w sprawie zaopatrzenia mieszkańców ul. Jaworowej jest w toku załatwiania administracyjnego.

Radny Arkadiusz Mucha prosił prezydium Rady o przygotowanie na kolejną sesję zwyczajną sprawozdania z realizacji wniosków dotychczas zgłoszonych na sesjach RG.

List intencyjny o ustosunkowaniu się Rady Gminy do projektu statutu powstającej Fundacji odczytał r. Jan Bathelt. Informację dotyczącą przyszłej Fundacji, której głównym celem jest budowa hali sportowej w Jaworzu, zreferował przewodniczący komitetu założycielskiego mgr inż. Wiesław Wiatrak (Fundacja nie płaci podatku od inwestycji). Wyjaśnił zależność Rady Fundacji od Zarządu Fundacji, gdzie rada jest ciałem społecznym, bez uposażenia, zaś zarząd jest ciałem płatnym. Radny Arkadiusz Mucha prosił o przychylność dla tego zamierzenia, a wiceprzewodniczący TMJ – Jerzy Kukła życzył Radzie Fundacji pomyślności w jej działaniach. Radni wyrazili wolę wypracowania listu intencyjnego w formie projektu uchwały na kolejną sesję RG.

Krótkie sprawozdania z prac komisji problemowych za I. półrocze br., złożyli ich przewodniczący.

Bieżącą korespondencją napływającą do Rady omówił przewodniczący – Piotr Krzemień.

Wśród wielu spraw znalazło się również pismo redaktora naczelnego „Gońca w Jaworzu” Władysława Nikła donoszące, że jego wakacyjne wydanie jest nielegalne (Mieszkańcy Jaworza zostali o tym poinformowani specjalną ulotką). Radni – Zdzisław Niemczyk i Rudolf Galocz zapowiedzieli wystąpienie na drogę sądową z pozwem o naruszenie ich dóbr osobistych przez redaktorów tego pisma. Radny Zygmunt Podkówa poinformował oficjalnie, uczestniczącego w sesji przewodniczącego Stowarzyszenia Obywatelskiego w Jaworzu, Dariusza Klajmona, o rezygnacji z członka tego stowarzyszenia na rzecz niezależnego członka Rady Gminy w Jaworzu.

W korespondencji znalazło się również pismo skarbnik – Emmy Penkali z prośbą o odwołanie jej, z dniem 30 września 2003 r., z zajmowanego stanowiska,

Wśród głosów radnych znalazły się takie sprawy, jak: Most na potoku Wysoki koło „Cholewika” (J. Mucha). Przebudowa przepustu wodnego na skrzyżowaniu koło „Cholewika” (R. Greń, R. Rucki). Chodnik koło „Poczty” (K. Kleszcz, R. Rucki), Skrótowy chodnik w parku zdrojowym pomiędzy ul. Wapieniacką a Zdrojową (Zb. Putek) Ul. Łubinowa (A. Greń). Oświetlenie ul. Rumiankowej, instalacja tablic ostrzegających o niebezpiecznym prawym zakręcie przy ul. Podgórskiej koło posesji Kulpa – Komola, wycinki drzew wrastających w pas jezdni koło posesji Holeksa przy ul. Podgórskiej (P. Krzemień) i ciągnąca się sprawa progów zwalniających na ul. Południowej (R. Lorek – oczekujący rozwiązania zgodnego z prawem i R. Klima). Wicewójt poinformował o zanotowaniu wyżej zgłoszonych spraw i zajęciu się nimi w najbliższym czasie.

Gość sesji – Jerzy Kukła – wiceprzew. TMJ poinformował, że opracowywane jest porozumienie pomiędzy TMJ a Radą Gminy Jaworze dotyczące współpracy na niwie kulturalno-oświatowej i promocyjnej. Zaprosił radnych na wycieczkę autokarową na Słowację do gmin z którymi gmina Jaworze ma podpisany list intencyjny, a także na posiadę dotyczącą dawnej pocztówki na temat której będzie opowiadał mgr inż. Ryszard Stanclik.

Uczestniczący w sesji były wójt – Czesław Wierzbicki dowiadywał się o losie porozumienia z ZZD w Grodźcu o nabyciu gruntów, a także o wyniki walki z korupcją w Urzędzie Gminy. Pytania pozostały bez odpowiedzi.

Radni przyjęli następujące wnioski zgłoszone przez radnych podczas trwania sesji:

Aleksandra Grenia i Arkadiusza Muchę - „o przedstawienie przez Wójta Gminy Jaworze sprawozdania z realizacji uchwał i wniosków Rady Gminy za I. Półrocze 2003 r.”

Arkadiusza Muchy – „o dofinansowanie wyjazdu członków Klubu Sportowego „Jaworze” na mistrzostwa Polski we Wschodnich Sportach Walki do Olsztyna w dniach 13. do 14. września 2003 r. w wysokości 1.500 PLN (zgodnie z przepisami).

Romana Lorka – „o udostępnienie KS „Jaworze” pomieszczeń będących własnością Gminy Jaworze na siedzibę tego klubu”

Zbigniewa Putka - „aby Społeczna Rada Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Jaworzu składała się z pięciu osób”,

Romana Lorka – „o czynnościach dyscyplinujących działalność Wójta Gminy”.

Na tym IX Sesja Rady Gminy w Jaworzu została zamknięta.

Zanotował Roman Rucki

PS. Dokładniejsze dane zawarte są w protokole sesyjnym.

X Sesja Rady Gminy

Rozpoczęła się 4 września 2003r o godz. 9.00 przywitaniem przez przew. RG – Piotra Krzemienia radnych i zaproszonych gości, a wśród nich posła Ziemi Bielskiej na Sejm RP – Kazimierza Zarzyckiego i radnego powiatowego – Augustyna Marekwicę.

Sesja głównie poświęcona była przyjęciu trzech projektów uchwał dotyczących miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Po stwierdzeniu prawomocności do podejmowania uchwał i wyborze komisji uchwał i wniosków w składzie r. Aleksander Greń i r. Krzysztof Kleszcz, oraz wniesieniu do porządku obrad poprawki dotyczącej projektów uchwał o odwołania z zajmowanych stanowisk – skarbnika gminy i kierownika Urzędu Stanu Cywilnego, przystąpiono do rozpatrywania kolejnych punktów porządku.

Zabierając głos – radny pow. A. Marekwicka poinformował zebranych o działaniach Komisji Rozwoju i Promocji Miasta i Powiatu w różnych dziedzinach m.in. adaptacji, pozyskanego, starego budynku na potrzeby Urzędu Pracy, podjętych kroków w celu ujednoczenia w całym powiecie cen wody i odprowadzania ścieków, wspólnego planu inwestycyjnego. Pogratulował Jaworzcu przygotowanego planu zagospodarowania przestrzennego gminy.

Poseł Kazimierz Zarzycki mówił, że po raz pierwszy jest w Jaworzcu, gdyż w wyższych instancjach Jaworzcie uchodzi za gminę gospodarną, czego konsekwencją było, niespieszenie się do jej odwiedzenia, by ją dozorować.

Nawiązując do przygotowań gmin do członkostwa Polski w Unii Europejskiej, stwierdził, że na naszym terenie najlepiej przygotowany jest Żywiec. Ponaglał, by intensywniej starać się o środki unijne. Deklarował swoją pomoc w załatwianiu pilnych spraw.

Nawiązując do wypowiedzi posła, dotyczących wody, r. Edward König stwierdził, że sieć wodociągowa w Jaworzcu jest już przestarzała i wymaga wymiany. Pytał się czy środki unijne mogą być wykorzystane na te cele.

Poseł wyjaśnił, że tak. W gminie powinno być zatrudnionych kilka odpowiednio przygotowanych osób, które zajmowałyby się wyłącznie pozyskiwaniem środków na inwestycje gminne (SAPARD, AJAX).

R. Zdzisław Niemczyk zwrócił uwagę na trudności w pozyskiwaniu unijnych środków finansowych z uwagi na brak wystarczającego wkładu własnego gmin (zabezpieczenie finansowo-majątkowe).

Korzystając z obecności Posła – wójta Zdzisław Byłok przekazał mu pismo do Ministerstwa Finansów, z prośbą o interwencję. Jan Mucha zachęcał Posła do przystąpienia do komitetu budowy hali sportowej w Jaworzcu.

W dalszej części Przewodniczący RG odczytał fragmenty wypisu z protokołu nr OrS 0055/93/02 Zarządu Gminy Jaworzcie z dnia 06. 06. 2002 r. oraz pismo z dnia 24. 08. 2002 r. Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego w Grodźcu Śląskim Sp. z O.O., gdzie dr inż. Karol Węglarzy zobowiązuje się do „współpracy w zakresie przeprowadzenia zmiany sposobu kwalifikacji gruntów oraz możliwości preferencyjnego zakupu gruntów przez gminę Jaworzcie obecnie należących do ZZD Grodziec”, „w pełni akceptuje przedstawiony projekt zagospodarowania przestrzennego gminy Jaworzcie i nie ma żadnych zastrzeżeń co pozwala na dalsze działanie”, „Zaproponował aby w przeciągu dwóch najbliższych tygodni Rady Prawni obu instytucji wspólnie opracowali projekt porozumienia, które wspólnie zostanie przekonsultowane i podpisane”, „stwierdził, że nie widzi przeszkód w przekazaniu ustaleń z dzisiejszego spotkania radnym Rady Gminy Jaworzcie”, „Potwierdził w całej rozciągłości wcześniejsze przyrzeczenie pod warunkiem pełnego uwzględnienia złożonego zarzutu do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jaworzcie (l.dz. 4212/2002 z dn. 02.08. 2002 r.)”, po czym udzielił głosu przedstawicielce Zakładu Zootechnicznego w Grodźcu Marzenie Białek, która poinformowała radnych, że Zarząd Spółki wystąpił do Instytutu Zootechniki w Krakowie w sprawie sprzedaży gminie Jaworzcie 5 ha swoich gruntów. Poinformowała, że Minister Rolnictwa nie wnosi sprzeciwu. Nie nadeszła jeszcze opinia Ministerstwa Skarbu. Uważa, że już wkrótce będzie można sfinalizować ciągnącą się już latami sprawę. Zobowiązała się również (po konsultacji z prezesem Węglarzem) do przekazania Radzie Gminy Jaworzcie kserokopii dokumentów w celu skompletowania całości materiałów dotyczących przekazania (nabycia) gruntów od Instytutu,

Przed przystąpieniem do głosowania nad projektami uchwał wysłuchano wystąpienia urbanistów: inż. Joanny Mikuszewskiej i inż. Jana Kohuta – z Biura Planowania Przestrzennego, którzy są autorami projektów zagospodarowania przestrzennego gminy Jaworzcie. Inż. Mikuszewska omówiła tok przygotowań do jego zrealizowania, a które rozpoczęło 21. marca 2001 r.

Na ręce urbanistów wpłynęło 600 pism od mieszkańców Jaworzca z ich uwagami i protestami. Opracowano trzy projekty (mapy w kolorze) w których – 52 ha gruntów rolniczych kl. IV przeznaczono pod zabudowę.

Przewodniczący RG odczytał pismo radnego powiat. Andrzeja Pilcha dotyczące finału opracowania planu przestrzennego zagospodarowania gminy Jaworzcie, w którym wyrażone zostało podziękowanie dla wszystkich, którzy przyczynili się do realizacji tego zamierzenia.

Radny Krzysztof Kleszcz, w imieniu Komisji Budownictwa i Infrastruktury, stwierdził, że Komisja plany przyjęła pozytywnie. Prosił radnych o przyjęcie tych opracowań. Zapoznał zebranych z propozycją Komisji ustalenia stawki procentowej służącej naliczeniu jednorazowej opłaty z tytułu wzrostu wartości nieruchomości objętych planem w wysokości 30%, 15% i 0% dla odpowiednich terenów w planach „A”, „B”, „C”.

Projekt uchwał nr X/67/03 – plan „A”, nr X/68/03 – plan „B”, nr X/69/03 – plan „C” ze stawkami wzrostu cen gruntów proponowanych przez Kom. Bud. przyjęto.

Inż. Kohut podziękował Radzie za uchwalenie wszystkich trzech planów, wyraził ubolewanie, że nie nastąpiło to wcześniej. Oferował dalsze usługi Biura.

Na pytanie Wicewójta, od jakiego czasu plany te będą obowiązywać odpowiedział, że po upływie 14 dni od ogłoszenia w Dzienniku Wojewódzkim (teoretycznie po upływie 2,5 miesiąca od uchwalenia przez RG).

Inż. Łucja Habdas podziękowała radnym za pomoc i współpracę. Radni przyjęli projekty uchwał nr X/70/03 i nr X/71/03 dotyczące odwołania Skarbnika i Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Jaworzcu w związku z przejściem na emeryturę. Obu paniom złożono podziękowanie za dotychczasową, długoletnią pracę i wzorowe wypełnianie obowiązków służbowych, mimo wielu trudności i przeciwności, a także życzone emerytalnego spokoju.

Wicewójt – Roman Greń, r. Zbigniew Putek i r. Zygmunt Podkówa przypomnieli radnym o ich obowiązkach podczas „Jaworzańskiego Września” i sprawach organizacyjnych.

Przewodniczący RG odczytał bieżącą korespondencję. Komisja Uchwał i Wniosków nie zanotowała żadnego wystąpienia.

Zaproszeniem do liczego udziału w uroczystościach „Jaworzańskiego Września”, X. Sesja RG została zamknięta.

Notował Roman Rucki

P.S. Bliższe dane w protokole sesyjnym.

Podziękowanie

W dniu 4.09. br po ponad trzyletnim okresie Rada Gminy IV kadencji może formalnie zakończyć proces kompletnego przyjęcia „Strategii Rozwoju dla Gminy Jaworzcie zmiany planu zabudowy...”. Prace wokół najważniejszego zadania dla Jaworzca i jaworzan zostały administracyjnie rozpoczęte w dniu 5.03.1999 r. przez Radę Gminy III kadencji przyjęciem „Programu działań na lata 1999 - 2002”. Strategia dla Gminy Jaworzcie we wspomnianym programie stanowiły cel naczelny. Po intensywnych opracowaniach poszczególnych etapów, kolejnymi uchwałami z dn: 22.12.2000 r. 15.03.2001 r. i 28.08.2002 r. przybliżamy się do wyznaczonego celu. Złożoność procesu kształtowania ostatecznego wizerunku i wariantu dla Jaworzca uniemożliwiła zamknięcie prac zgodnie z wyznaczonym planem czyli 10.10.2002 roku. Pomimo tego uchybienia pragnę podziękować wszystkim Radnym III kadencji, Zarządowi (Wójtowi, Wicewójtowi), pracownikom Urzędu Gminy Jaworzcie, organizacjom społecznym (...), oraz wszystkim tym mieszkańcom, którzy kreatywnie i konstruktywnie z własnej woli współuczestniczyli w procesie projektowo-legislacyjnym. Szczególne słowa uznania kieruję pod adresem osób

opracowujących zgłaszane przez nas wnioski, sugestie, wytyczne jak i całe programy cząstkowe (Pracowni Projektowej). Zakończona przez Radę Gminy III kadencji 28.08.2002 roku praca choć budzi emocje oraz wątpliwości stanowi jednak fundament dla zdynamizowania rozwoju gospodarczego, społecznego i funkcjonalnego Jaworza w latach kolejnych. Opracowanie uzyskało nagrodę Ministra II stopnia co obiektywnie potwierdza jego wartość. Pozostawiliśmy swoim następcom bardzo bogatą i uporządkowaną dokumentację, wypracowane ścieżki dotacyjno-kredytobiorcze, duże zdynamizowanie inwestycyjne oraz opracowany projekt rozwoju Gminy.

Włożony wysiłek intelektualny jak i zbilansowane wyniki działań są obiektywnym wyznacznikiem rzeczywistych efektów wykonanej w latach 1998 - 2002 pracy.

Wszystkim zaangażowanym w realizację zadań osobom jeszcze raz w imieniu wspólnoty mieszkańców bardzo dziękuję.

b. Przewodniczący Rady Gminy III. kadencji
A. Pilch

XI Sesja Rady Gminy

We wtorek 23 września 2003 r. o godz. 10:00 rozpoczęła się nadzwyczajna sesja RG. Radnych i Wójtów przywitał przewodniczący Rady – Piotr Krzemień. Po sprawdzeniu obecności (obecnych 14 radnych) stwierdził prawomocność obrad.

Na wniosek wójta Zdzisława Byłoka do porządku obrad wniesiono projekt uchwały dotyczący przyjęcia programu ochrony środowiska gminy Jaworze, oraz na wniosek r. Arkadiusza Muchy porządek rozszerzono o interpelacje i wnioski.

Do komisji uchwał i wniosków powołano radnych – Edwarda Königa i Zdzisława Niemczyka.

Przyjęto następujące projekty uchwał: Nr XI/72/03 w sprawie przeznaczenia środków finansowych na realizację inwestycji gminnych w 2004 roku w ramach realizacji wieloletnich planów inwestycyjnych (kanalizacja). Temat omówił Andrzej Merta – referent Urzędu Gminy. Nr XI/73/03 w sprawie nabycia przez gminę Jaworze, z mocy prawa nieodpłatnie, nieruchomości obejmujące grunty i obiekty gminnego Gimnazjum im. St. Maczka w Jaworzu przy ul. Wapienickiej 10 oraz Domu Nauczyciela przy ul. Wapienickiej 180. Temat przybliżyła Teresa Faferko – referent Urzędu Gminy. Nr XI/74/03 w sprawie nabycia przez gminę Jaworze, z mocy prawa nieodpłatnie, nieruchomości stanowiących drogi gminne (ul. Średnia, ul. Promienista, ul. Pagórkowa). Temat omówiła Teresa Faferko.

Głosowanie nad projektem uchwały nr XI/75/03 odroczone na następną sesję (wyjaśnienie przyczyny w dalszej części sprawozdania).

Zgłoszony przez Wójta do porządku obrad projekt uchwały nr XI/76/03 w sprawie przyjęcia programu ochrony środowiska gminy Jaworze i omówieniu go przez r. Jana Steklę, został przez radnych przyjęty, z tym, że

nadano mu nr XI/75/03, zaś odroczonemu projektowi nr XI/75/03 dotyczące powołania Rady Społecznej Samodzielnego Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Jaworzu nadano nr XII/76/03 (aby zachować chronologię).

Odroczony projekt uchwały omówił r. Zbigniew Putek – przewodniczący Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej. M. in. stwierdził, iż na X sesji RG radni uchwalili, że Rada będzie się składała z pięciu członków. Przedstawił radnym zadania jakie będą spoczywać na Radzie, a także przedstawił pismo wojewody śląskiego Lechosława Jastrzębskiego, w którym informuje o kandydacie do Rady z ramienia Wojewody. Do Rady radni proponowali r. Zbigniewa Putka (z urzędu), Radna Wiesława Rusin proponowała r. Arkadiusza Muchę. Lekarz – Józef Szary w skład Rady zaproponował lekarzkę – Marię Ordon oraz dr. inż. Jacka Rybarkiewicza. Ze względu na nieobecność osób proponowanych, Józef Szary zobowiązał się do przeprowadzenia z nimi rozmów, tak by na najbliższym posiedzeniu Komisji Zdrowia przedstawić ich zgodę bądź odmowę.

W dalszej części obrad Przewodniczący RG zapoznał radnych z bieżącą korespondencją napływającą do Rady.

Zaległe sprawozdanie Komisji Edukacji, Sportu i Rekreacji odczytał r. Arkadiusz Mucha, a potem odniósł się do pracy Doradźnej Komisji do zbadania skarg napływających do Urzędu Gminy, stwierdzając, że po rezygnacji r. Wiesławy Rusin i r. Piotra Krzemienia, pozostał sam, co uniemożliwiło dokończenie rozpoczętych prac. Proponował by do komisji powołać r. Aleksandra Grenia i r. Romana Lorka, a po ich odmowie, r. Edward König proponował by komisja przedstawiła protokół z dotychczas wykonanego zadania i na tym zakończyła swoją działalność. W konsekwencji radni – Wiesława Rusin i Piotr Krzemień zawiesili swoje rezygnacje by do końca września zakończyć pracę Komisji.

c.d. na stronie 26.

Kalendarium wydarzeń samorządowych

19 sierpnia 2003 i 22 sierpnia 2003 – posiedzenia Komisji Rewizyjnej:

- omówienie wyników kontroli zgodnie z planem pracy Komisji Rewizyjnej na II kwartał 2003 roku;
- powołanie składu zespołu ds. oceny wykonania planu budżetu gminy za I półrocze 2003 roku oraz przygotowanie opinii w przedmiotowej sprawie.

20 sierpnia 2003 – posiedzenie Komisji Edukacji, Sportu i Rekreacji:

- zapoznanie się członków komisji z prowadzonymi przygotowaniem do obchodów „Jaworzańskiego Września 2003”;
- zapoznanie się z projektami planu przestrzennego zagospodarowania gminy Jaworze.

21 sierpnia 2003 – posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów:

- wydanie opinii do sprawozdania z wykonania budżetu gminy Jaworze za I półrocze 2003 roku;
- omówienie oraz wydanie opinii do proponowanych zmian w budżecie gminy Jaworze na 2003 rok;
- omówienie zasad opracowania projektu budżetu gminy Jaworze na rok 2004.

22 sierpnia 2003 – posiedzenie Komisji Zdrowia i Pomocy Społecznej:

- analiza sprawozdania z wykonania budżetu gminy za I półrocze przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Jaworzu oraz Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych;

- informacja na temat powołania Rady Społecznej Samodzielnego Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej.

2 września 2003 – posiedzenie Komisji Budownictwa i Infrastruktury:

- zaopiniowanie projektów uchwał w sprawie przyjęcia planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jaworze oraz propozycji stawki procentowej służącej naliczeniu jednorazowej opłaty z tytułu wzrostu wartości nieruchomości objętych planem.

5 września 2003 – wspólne posiedzenie Komisji Kultury, Promocji i Turystyki z Komisją Stichting Vriendschapsband Klundert-Jaworze:

- omówienie form współpracy i kontaktów międzynarodowych na rok 2004;
- ustalenie terminów spotkań i zaplanowanych imprez.

17 września 2003 – posiedzenie Komisji Edukacji, Sportu i Rekreacji:

- zapoznanie się członków komisji z sytuacją w gminnych placówkach oświatowych w związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego;
- dyskusja członków komisji na temat bieżących spraw z zakresu oświaty;
- omówienie propozycji form funkcjonowania „funduszu stypendialnego” dla dzieci i młodzieży;
- podsumowanie realizacji imprez sportowych w bieżącym kwartale;
- omówienie dotychczasowej działalności Klubu Sportowego „Czarni” Jaworze – zapoznanie się z bilansem 6-miesięcznej współpracy pomiędzy Urzędem Gminy w Jaworzu a Klubem „Czarni” Jaworze;
- współpraca komisji z nowo powstałym Klubem Sportowym „Jaworze”
- dyskusja i podjęcie wniosków.

Opracował: Zdzisław Niemczyk

XVII JAWORZAŃSKI WRZESIEŃ

Tegoroczne obchody „Jaworzańskiego Września” rozpoczęły się w sobotnie popołudnie, 6 września, rozegranie meczy siatkowego i piłki nożnej, jak też II. edycją dziewiątego Rodzinnego Rajdu Rowerowego.

Po południu, przed godz. 16.00, na scenie amfiteatru nastąpiło wręczenie sportowcom nagród (bliższe dane w oddzielnym artykule).

O godzinie 16.00 nastąpiło oficjalne otwarcie imprezy przez Wójta – **Zdzisława Byłoka** przy udziale **Piotra Krzemienia** (przewodniczącego Rady Gminy). Jej prowadzenie powierzono redaktorowi Radia Katowice **Andrzejowi Ochodkowi**.

Redaktor Ochodek przywitał gości z Holandii, Republiki Czeskiej i Słowacji, stwierdzając, iż impreza ta już od wielu lat staje się międzynarodową, co jest ważne szczególnie teraz w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej.

Przedstawił również listę **s p o n s o r ó w**, dzięki którym impreza mogła nabrać odpowiednich „rumieńców”, a byli nimi: firma **Artpol**, firma **QBE**, firma **Okmar-Plastik**, **„Bracki Browar Zamkowy Sp. z o.o.”**, **Bank Spółdzielczy w Jasienicy**, **Pestanpol s.c.**, **Zakład Przetwórstwa Mięsnego Jan Bielez Sp. z o.o.**, **STRUMYK Sp. z o.o.**, **Skład Materiałów Budowlanych BOMIR s.c.**



Trzeci od lewej - ks. Andrzej Krzykowski - kaznodzieja dożynek.

Fot. J. Czader

Przed różnokolorową widownią, która falowała niczym ukwieconą łąką, wystąpiła grupa „Torka” **Kazika Urbasia** z Cieszyna, który na ludowo i gwarowo rozmieszał humoreskami i przyśpiewkami widownię, szczególnie starszą generację, która jeszcze nie zapomniała mowy naszych dziadów.

Ledwo umilkły oklaski, a już na scenie pojawił się zespół „**Gilowianka**” w strojach regionalnych, by darzyć publiczność muzyką i przyśpiewkami. Szczególnie hojne oklaski zbierał najmłodszy członek zespołu, mały Michaś.

Wielką sensację i aplauz jaworzan wzbudził zespół cygański **Nikolaja Czureja** z Nidzicy, prezentując publiczności cygański folklor i pieśni, stanowiące istotny element tradycji Romów, oraz występ zespołu „STEP” pokazujący piękno tańca towarzyskiego.

A dalej już, do późnych godzin nocnych, rozbawionej publiczności przygrywał zespół „**Akord Bax**” **Wojciecha Białozyta**.

Aby duch i ciało były nasycone, wokół i na zapleczu sceny rozsiadły się liczne stoiska gastronomiczne, i nie tylko, rozwiewając woń swoich kulinariów i zapraszając zgłodniałych do ich kosztowania. Niczego nie brakowało, każdy mógł dowoli jeść i pić byle tylko portfel za szybko nie pustoszał.

Szczególne podziękowania należą się Temu, któremu i pogoda posłuszną jest, gdyż za Jego zrządzeniem była jakby stworzoną dla tej imprezy, bo i słoneczną i umiarkowanie ciepłą.

Podczas gdy zespoły bawiły zgromadzoną wiarę, na zapleczu sceny – za potoczkami, w małym plenerze rzeźbiarskim rozłożyli swoje narzędzia i kłoc drewna nasi jaworzańscy i okoliczni artyści chcący pokazać ciekawskim, jak od początku do końca w trudzie umysłu i rąk powstają ich dzieła.

A byli nimi: **Mieczysław Greń** – członek grupy „Ondraszek”, który przygotował masę swoich akwareli przedstawiających okoliczny pejzaż, tutaj zaś zajął się ciosaniem świątka.

Obok nad swoimi kłocami trudzili się: **Juliusz Sygut**, **Józef Dzięziel** i **Paweł Pieszka**. **Aleksander Gogler** reklamował swoje pastele.

Specjalną rzeźbą, bo i z największego kłoca, i budzącą wielką ciekawość zajmował się **Mieczysław Gwózdź**, który postawił sobie poważne zadanie – utwalić w drewnie podobiznę wójta gminy – Zdzisława Byłoka. Zamysł, pod koniec drugiego dnia imprezy, przekuty w znojnęj pracy w dzieło powiódł się znakomicie, gdyż sam wójt rozpoznał w nim siebie. Trzeba mieć wiele samozaparca, by w czasie, gdy inni się bawią, samemu dawać upust artystycznym ciągłom skropionym własnym potem.

Na małym stoisku obok, Mieczysław Gwózdź prezentował także drobne rzeźby. Głęboki ułkon należy się tym, którzy na płótnie, papierze, w glinie czy drewnie utralają dla potomnych nasz pejzaż, postacie czy ciekawostki naszego codziennego dnia.

Obok warsztatu naszych twórców hodowcy drobnego inwentarza rozstawili klatki ze swymi okazami. Duże zainteresowanie wzbudzały gołębie, kurki, króliki i wiele innych. Za pokazanie publiczności piękna tych małych stworzeń serdecznie ich hodowcom dziękujemy.

Niedzielny poranek 7. września – dzień jaworzańskich dożynek – zapowiadał znów piękny dzień. Już o godzinie 11.00 spod „Skan-senu” wyjechały kolaski po starostów dożynkowych – **Marianne** i **Jana Strzałków**, by potem już z całym orszakiem prowadzonym przez konną czołówkę sztandarową (niosącą flagi Jaworza, Polski i Unii Europejskiej), przy dźwiękach kapeli, przemierzać jaworzańskie uliczki w drodze do amfiteatru.



Jak dożynki, to i korowód dożynkowy, który był przygotowywany już od godziny 12.00 na boisku przy ulicy Folwarcznej. Radni Rady Gminy Jaworze, jak i rolnicy, przy szczególnym udziale i staraniach **Zygmunta Podkówki** i **Jana Stekli** postanowili przełamać w tym roku impas korowodowy.

Wśród 36 podmiotów znaleźli się rolnicy czy entuzjaści chcący pokazać widzom scenki rodzajowe czy też sprzęt rolniczy – od samorobnych traktorów po nowoczesny sprzęt agrarny.

Dlatego to właśnie rolnikom oraz ich rodzinom należą się jak najgłębsze ukłony za efekt ich wielotygodniowych przygotowań, który dane nam było widzieć podczas przejazdu orszaku dożynkowego wo-

kół sceny amfiteatru. Szczególne wyrazy uznania należą się wszystkim uczestnikom korowodu, na który składały się: 1) banderia konna (I.P. **Stekla**), 2) traktor z herbem Jaworza (**Jan Kukla**), 3) Kolaska z kucykiem wystawiona przez p. **Grażynę i Czesława Turbitowiczów**, 4) orkiestra dęta z Kóz, 5) kolasa z gospodarzami dożynek (**Jan Reiss**), 6) kolasa z Wójtem Gminy i przedstawicielkami Koła Gospodyń Wiejskich nr 2 (**Paweł Stekla**), 7) bryczka z Przewodniczącym RG i reprezentantkami Koła Gospodyń Wiejskich nr 1 (**Stanisław Tomala**), 8) tramwaj z gośćmi z Holandii, tłumaczem i wiceprzewodniczącym RG p. **Niemczykiem** oraz



przedstawicielem Komisji Kultury Promocji i Turystyki RG (**Kazimierz Bieniek**), 9) wóz drabiniasty z mieszkańcami Jaworza (p. **Maciejewski**), 10) Zespół Regionalny z Koniakowa, 11) przedszkolaki z Jaworza w strojach ludowych z przedszkola nr 1 i 2 w Jaworzu, 12) dzieci i młodzież szkolna ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Jaworzu, 13) Chór Kościelny Parafii Ewangelicko-Augsburskiej, 14) traktor z gołębiami wystawiony przez p. **Franciszka Chrapka**, 15) bryczka targowa z owocami (pan **Juroszek**), 16) traktor – scenka rodzajowa „młócenie zboża” – p. **Marek Jędrzejko**, 17) traktor – scenka rodzajowa „wialnia” – p. **Jan Bathelt**, 18) traktor – scenka rodzajowa „żarna i pieczywo” – p. **M. Mrowiec**, 19) traktor – scenka rodzajowa „miód i miś” – pp. **Zdzisław Bardadyn i Zygmunt Podkówka**, 20) traktor – scenka rodzajowa „kwaszenie kapusty, wyrób masła” – p. **Andrzej Karch i Zygmunt Podkówka**, 21) platforma z rybami – p. **Tadeusz Gruszczyk**, 22) traktor – scenka rodzajowa „młócenie zboża” – p. **Jan Brandys**, 23) traktor – scenka rodzajowa „miody” – Koło Pszczelarzy Jaworze, 24) traktor – leśna scenka rodzajowa – p. **Stanisław Tomala**, 25) traktor – scenka rodzajowa „kowale” – p. **J. Stekla**, 26) traktory zabytkowe – 3 sztuki – p. **Hornik**, 27) maszyny rolnicze z Ochab – p. **Bieniek**, 28) traktor Kółka Rolniczego w Jaworzu, 29) Samochód „Tyskie” – **Jan Kuś i Zygmunt Podkówka**, 30) beczkowóz – p. **Franciszek Strzelec**, 31) samochód strażacki OSP Jaworze.

Zorganizowany korowód, od ul. Folwarcznej do amfiteatru, poprowadził poczet sztandarowy, a za nim jechały kolaski ze Wójtem Gminy, Przewodniczącym Rady Gminy, starostami dożynek, radnymi, gośćmi i kapelą. Całość gorąco oklaskiwana przedstawiała się imponująco. Podziwiano pomysłowość scenek i wystrój prezentowanych pojazdów.

Po obejrzeniu tej umykającej z oczu scenerii nadszedł czas na jądro dożynkowej uroczystości – nabożeństwo ekumeniczne.

O godzinie 14.00 na udekorowaną scenę wkroczył orszak duchowieństwa prowadzony przez ministrantów Kościoła Rzymskokatolickiego. W tym podniebnym nabożeństwie ze strony Kościoła Katolickiego uczestniczył proboszcz miejscowej parafii **ksiądz kanonik Adam Gramatyka** oraz wikariusz **ksiądz Wiesław Józwiak**. Zaś ze strony Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego nabożeństwo celebrowali proboszcz **ksiądz Władysław Wantulok** i wikary **ksiądz Andrzej Krzykowski**, który też wygłosił okolicznościowe kazanie dożynkowe, któremu w tym roku przyświecało hasło „*Napoił bowiem duszę pragnącego, a duszę głodnego napelnił dobrem*” [Psalms 107, 9].

Słowo wstępne wygłosił ks. W. Wantulok, po czym Chór Kościoła Ewangelickiego zaśpiewał pieśń „Chwała o Boże nasz...”. Werset

z Księgi Proroka Joela odczytał ks. A. Gramatyka, a fragment Ewangelii wg Św. Łukasza – ks. W. Wantulok.

„*Gloria in excelsis*” to kolejna pieśń Chóru na chwałę Pana. Ks. Andrzej Krzykowski swoje kazanie oparł na wołaniu psalmisty „*Sprawiasz Boże, że rośnie trawa dla bydła i rośliny na użytek człowieka, by dobywał chleb z ziemi co wzmacnia serce człowieka. O jak liczne są dzieła Twoje Panie, Tyś wszystko mądrze uczynił, ziemia jest pełna dóbr Twoich, gdy otwierasz rękę swoją, nasycają się dobrem*”, a wstępem do wygłaszanego kazania były słowa: „*Dożynki to czas dziękczynienia, naszego ludzkiego wielbienia Boga za zebrane plony, za to wszystko, co z Jego woli urosło na polach, w sadach i ogrodach. Na cóż bowiem zdalaby się praca, trud i wysiłek, gdyby Bóg tej pracy nie pobłogosławił i nie uwieńczył w swej trosce zebranymi plonami*”. Dalej słyszeliśmy: „*Prorok Izajasz przekazuje wolę Bożą i mówi: Podzieliłś twój chleb z głodnym i biednym, bezdomnych przyjmiesz do domu, gdy zobaczysz nagiego przydziejesz go, a od swojego współbrata się nie odwrócisz. (...) Pełne magazyny i bieda, która i wśród nas jest obecna. Dzisiaj w tym święcie dziękczynienia Bogu za chleb, za pracę, chcemy odnaleźć Boże wskazanie. Łaknącego nakarmić, pragnącego napoić, nagiego odziać – to ewangelia, którą nasz Zbawiciel kładzie w nasze serca. Bo dzielenie się jest czymś szczęśliwszym niż posiadanie. (...) Prawdą jest to, że łatwiej przychodzi modlić się za głodnymi w Etiopii, Bangladeszu, Afganistanie, Iraku niż za ludzi, którzy żyją wśród nas, może za plotem. Łatwiej dać jakiś datek w akcji charytatywnej przeznaczonej dla biednych innych krajów niż zaferować pomoc komuś z nas. Wolimy widzieć biedę, tę daleką, niż tę, która nas otacza. Bo ta, która jest blisko wymaga od nas działania, w jej świetle nasz stół obficie zastawiony ukazuje często nasz przepych, marnotrawność i postawę – to mi się należy*”.

Kończąc swoje kazanie, ks. Krzykowski powiedział „*Dzisiaj w tym święcie dziękczynienia nasz wzrok kierujemy na chleb. W nim widzimy chleb powszedni – nasze jedzenie, picie, pracę, dom, rodzinę, dobrych sąsiadów, mądrze gospodarującą władzę, pokój i bezpieczeństwo naszego kraju. I tego życzę wszystkim, aby właśnie tego chleba nigdy wam nie zabrakło, żebyście umieli i mieli czym dzielić się z potrzebującymi*”.



„*Życzę, aby nie tylko dzisiaj, ale każdego dnia z serc waszych płynęło dziękczynienie Bogu za dary, jakie każdego dnia nam daje*”.

Pieśń Jana Kochanowskiego „*Czego chcesz od nas, Panie*” śpiewana przez chór kościelny była jakby wspólną modlitwą za wszystkie dary, które Bóg nam codziennie daje. Modlitwy ks. Gramatyki i świeckich oraz błogosławieństwo chleba przez obu proboszczów były wstępem do jego rozniesienia przez radnych pośród słuchaczy, by dzielić się każdym jego kawalkiem.

Zespół z Koniakowa zaśpiewał pieśń Jana Kubisza „*Ojcowski dom*”. Nabożeństwo zakończono modlitwą Pańską, błogosławieństwem i pieśnią „*Boże coś Polskę*”.

Gośćmi specjalnymi dożynek byli: postulowic – **Jacek Falfus** (PiS) i **Antoni Kobielusz** (SLD), senator **Grażyna Staniszevska** (UW/ Blok Senat 2001), radny Śląskiego Sejmiku Wojewódzkiego **Rajmund Pollak**, Starosta Bielski **Andrzej Plonka**, Radny Rady Powiatu **Andrzej Pilch**, Przewodniczący Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Bielsku-Białej **Józef Zimnal**, dyrektor Biura Stowarzyszenia Rozwoju i Współpracy Regionalnej (polskiego sekretariatu Euroregionu

Śląsk Cieszyński) **Bogdan Kasperek** oraz goście z zagranicy – starosta gminy **Strečno Alfonz Klocián** (Słowacja) oraz starosta Ligotki Kameralnej **Stanislav Čmiel** (Czechy), a także trzyosobowa delegacja z Klundert w Królestwie Holandii w osobach panów **Kees'a Hendriks'a Leen'a Tolenaars'a** i **Epc'o Hasker'a**.

Obrzęd dożynkowy korowodowym wejściem na scenę rozpoznał Chór Kościoła Ewangelickiego pod dyrekcją Ruty Janik z pieśnią „Płon, niesiemy płon” podziwiany za stroje regionalne, kolorowo przyozdabiający deski sceniczne. Bardzo sugestywny wiersz Anieli Kupiec „Skibeczka chleba” recytowała **Olga Kaulbert**.

Wieniec żniwny i chleb z nowego zboża z odpowiednimi przyspiewkami został przekazany starostom dożynek – **Mariannie i Janowi Strzałkom**, a przez nich z kolei – z pięknym gwarowym przesłaniem – **Wójtowi Gminy Jaworze Zdzisławowi Byłokowi** jako dobro do ogólnego podziału.

Wójt, caując chleb, powiedział: „*Jak każdego roku, tak i dzisiaj po zakończeniu żniw zebraliśmy się wokół wypieczonego z tegorocznego ziarna chleba na uroczystościach dożynkowych, które są uwiecznieniem trudnej i wymagającej pracy w rolnictwie. Dziś bowiem przychodzi nam podziękować za owoce wydane przez ziemię, za plony zebrane z pól, czego symbolem jest ten oto - na pierwszy rzut oka niepozorny - bochen chleba, bez którego jednak nie byłoby życia na ziemi i samego człowieka.*” Zapowiedział również, że dołoży wszelkich starań, aby chleb, będący symbolem pracy rąk ludzkich, był przez władze gminy sprawiedliwie dzielony. Zwrócił się również bezpośrednio do rolników, dziękując im za ich pracę następującymi słowami: „*Tym samym na Wasze spracowane ręce składam w imieniu tutejszej wspólnoty samorządowej Jaworza serdeczne podziękowania za Waszą pracę i wysiłek, jaki towarzyszył Wam każdego dnia w czasie prac polowych, w czasie siewu i żniw. Gorąco dziękuję Wam – córki i synowie ziemi jaworzańskiej – za Wasz trud i pot, który pozostawiliście na polach, ale który z pewnością nie poszedł na marne i będzie służyć przez kolejne miesiące i lata innym współmieszkańcom.*”

Chór wykonał dwie pieśni okolożniwne, a potem już całą wiankę ludowych pieśni w połączeniu z zespołem „**Starzy Przyjaciele**” pod kierownictwem **Antoniego Kruczka**, wspierającym go instrumentalnie. Pieśni solowe z zespołem „Starzy Przyjaciele” wykonała **Zuzanna König**. W ogólnej, słyszanej, ocenie, połączenie tych dwóch zespołów wypadło znakomicie, o czym świadczyły gorące oklaski zmuszające do bisowania.

W imieniu Rady Gminy Jaworze podziękowania księżom, chórowi, zespołowi „Starzy Przyjaciele” oraz redaktorowi Andrzejowi Ochodkowi złożył jej Przewodniczący – **Piotr Krzemień**. Podziękował szczególnie również i tym, którzy przyczynili się do tego, by codziennie chleb mógł być na naszych stołach oraz tym, którzy zaangażowali się w przygotowanie korowodu dożynkowego i tym, którzy w nim dostarczali wielu niespodzianek obserwatorom.

Starościna dożynek również złożyła gorące podziękowania wszystkim rolnikom i rzemieślnikom.

Sekretarz Towarzystwa Miłośników Jaworza **Agnieszka Szyma** ogłosiła zgromadzonemu, że Zarząd TMJ z **drem Adamem Kwiecińskim** na czele łącznie z fundacją holenderską przyznał uczennicy **Ewie Kawce** nagrodę za rozsławianie Jaworza w kraju i zagranicą w postaci czesnego w prywatnym Liceum Muzycznym w Bielsku-Białej, wpłacając tam pierwszą ratę na jej edukację muzyczną.

Po tej dobrej wiadomości, znana szeroko, orkiestra dęta z Kóz pod dyrekcją **Stanisława Wróbla**, wraz z marżonerkami, rozpoczęła częstowanie publiczności swą muzyką i widowiskiem. A potem Zespół Regionalny „Koniaków”, który działa jako duży i mały prezentował swoje tańce i śpiewy, zaś jego kierownik **Urszula Gruszka** w pięknej gwarze recytowała wiersze o Beskidach Jana Kukuczki, nieżyjącego już kierownika szkoły w Koniakowie. A potem zespół śpiewaczy „Goduła” z Ligotki Kameralnej (Komorni Lhotka/Czech) wypełniał dalszą część programu.

Następnie z głośników popłynęła muzyka, która towarzyszyła bawiącym się gościom XVII Jaworzańskiego Września do późnych godzin wieczornych. Scena amfiteatru zamieniła się w parkiet do tańca, a chętnych tu nie brakowało.

I tak w wesołej, kulturalnej atmosferze zakończyła się kolejna uroczystość jaworzańskich dożynek.

Roman Rucki
Fot. P. Krzemień

Sport i rekreacja na wysokim poziomie

Podczas tegorocznych obchodów „Jaworzańskiego Września”, UG Jaworze, Komisja Edukacji, Sportu i Rekreacji, oraz Kom. Kultury, Promocji i Turystyki zapewniła jaworzanom nie tylko możliwość posłuchania pięknej muzyki, podziwiania korowodu dożynkowego, oraz wypicia hektolitrów piwa, ale również możliwość uczestnictwa (i podziwiania) zmagani sportowców w turnieju piłki nożnej i siatkowej. Obie imprezy rozpoczęły się w sobotę (6.09.2003 r.) o godzinie 10.00.

Celem zorganizowania zawodów była popularyzacja sportu w środowisku, oraz nawiązanie bliższej współpracy z zaprzyjaźnionymi gminami z Czech i Słowacji. Głównym sędzią i organizatorem turnieju



Wójt przekazuje szczęśliwej Lidii rower górski - z lewej - Zbigniew Putek

piłki nożnej był pan Jacek Kruszyński, a turnieju piłki siatkowej, przedstawiciel ośrodka wychowawczego pan Aleksander Machnik. Nagrodami były puchary i dyplomy dla najlepszych drużyn, puchar dla najlepszego gracza, oraz w turnieju „siatkówki”, puchar „fair-play”, dla zawodnika, który wykazał największą wolę walki i swoim

zachowaniem na boisku mógłby posłużyć za przykład dla innych graczy.

W rozgrywkach piłki nożnej brały udział drużyny 6 osobowe (+bramkarz), zawodnicy w wieku powyżej 35 lat (2 graczy mogło mieć od 25 - 35 lat), mecze rozgrywały się równocześnie na dwóch małych boiskach, jedna połowa trwała 25 min., z przerwą 15 min. pomiędzy połowami.

Zwycięzcy:

Turniej piłki nożnej:
1 miejsce - JAWORZE
2 miejsce - PESTAMPOL
3 miejsce - THERMA

Turniej piłki siatkowej:
1 miejsce - BIELTOR Bielsko-Biała
2 miejsce - JAWORZE I
3 miejsce - JAWORZE II

Następnym sportowym punktem „programu Dożynkowego”, był rodzinny rajd rowerowy, który rozpoczął się o godzinie 14.00. Otwarcia rajdu dokonała pani senator Grażyna Staniszevska, wraz z panem wicewójtem Romanem Greniem. Organizatorem był pan Zbigniew Putek. Z pośród osób biorących udział w rajdzie wylosowano jednego szczęśliwca którym okazała się Lidia Bohucka, która otrzymała w nagrodę rower górski.

Jak widać, na b. ak możliwości aktywnego spędzenia wolnego czasu podczas dożynek nikt nie powinien narzekać!

Wojciech Sabo
Fot. P. Krzemień

PODZIĘKOWANIE

W imieniu organizatorów jak i własnym dziękuję wszystkim uczestnikom korowodu dożynkowego w czasie XVII „Jaworzańskiego Września”. Szczególnie gorąco dziękuję Rodzinie Państwa Strzałka za podjęcie się trudu bycia gospodarzem dożynek, rolnikom, wszystkim organizatorom scenek rodzajowych, Kołu Gospodyń Wiejskich Nr 2 z Jaworza Średniego za obsługę stanowiska gastronomicznego, Dyrekcji Przedszkola Nr 1 za przygotowanie bukietów dożynkowych.

Zygmunt Podkówka

Wizyta delegacji holenderskiej w Jaworzu

W dniach od 4 – 8 września 2003 roku przebywała w Jaworzu delegacja Stichting Vriendschapsband Klundert – Jaworze w osobach: **Kees Hendriks** – przewodniczący, **Leen Tolenaars** – członek Zarządu i **Epcó Hasker** – skarbnik.

W dniu 4 września br. wieczorem w hotelu „Transportowiec” pod Szyndzielnią, w którym mieszkali, zostali przywitani przez władze Jaworza: Wójta Gminy **Zdzisława Byłoka**, przewodniczącego Rady Gminy **Piotra Krzemienia**, wicewójta **Romana Grenia** i przewodniczącą Komisji Kultury, Promocji i Turystyki **Zygmunta Podkówkę**.



Przed galerią „Pod Groniem”.

gościom z Holandii, celem pogłębienia swojej wiedzy o informacje dotyczące spraw gospodarczych i oświatowych naszych przyszłych Unijnych partnerów.

Następnie delegacja holenderska udała się do I Prywatnego Gimnazjum i Liceum o Profilu Artystycznym im. St. Wyspiańskiego w Bielsku-Białej na rozmowy z dyrekcją szkoły dotyczące finansowania nauki uczennicy **Ewy Kawki** z Jaworza. Należy w tym miejscu dodać, że w Holandii powstała fundacja, która postanowiła finansować jej dalszą naukę. Miało to miejsce po występach tej uczennicy podczas obchodów Święta Dnia Królowej w Klundert, w trakcie wycieczki naszej młodzieży do Holandii w okresie od 28 kwietnia – 3 maja 2003 roku. Goście z Holandii zostali serdecznie przyjęci przez **mgr Annę Latasz** – dyrektora szkoły, a następnie wzięli udział w recitalu piosenkarskim w wykonaniu Ewy Kawki i innych uczennic tej szkoły, który prowadził dyrektor artystyczny **Kuba Abrahamowicz**.

W godzinach popołudniowych doszło do wspólnego posiedzenia Komisji Kultury, Promocji i Turystyki oraz Stichting Vriendschapsband Klundert – Jaworze z udziałem wójtów gminy. Tematyką tego spotkania było ustalenie form i terminów współpracy w 2004 roku. Postanowiono realizować w przyszłym roku takie przedsięwzięcia, jak:

- przeprowadzenie konkursu wiedzy o Holandii w Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Jaworzu i konkursu wiedzy o Polsce w Klundert;
- wycieczki zwycięzców tych konkursów / po 2 osoby/ do Holandii i Polski;
- organizację X Dnia Holenderskiego /maj 2004/;
- wyjazd 3 –osobowej delegacji Jaworza do Holandii /spotkanie robocze/;
- przyjazd delegacji holenderskiej na „Jaworzański Wrzesień 2004”;
- prowadzenie korespondencji e-mailowej pomiędzy szkołami z Jaworza i Klundert;
- przekazanie wozu strażackiego dla OSP w Jaworzu / zgodnie z pismem burmistrza gminy Moerdijk nastąpi to w 2006 roku/ i inne.

W sobotę i niedzielę 6 i 7 września br. delegacja holenderska brała udział w uroczystościach związanych z obchodami „Jaworzańskiego Września – Dożynki 2003”, m.in. w bryczce konnej Holendrzy udali się do gospodarzy dożynek Państwa Marianny i Jana Strzałków, gdzie zostali gościnnie przyjęci, a później w korowodzie dożynekowym dojechali do amfiteatru. Wzięli również udział w otwarciu wystawy gołębi rasowych, drobiu i plectwa ozdobnego.

W dniu 8 września br. zwiedzili pomieszczenia Beskidzkiego Zespołu Lecznico-Rehabilitacyjnego, Szpitala Opieki Długoterminowej w Jaworzu. Tam zostali zapoznani przez nową dyrekcję w osobach dyrektora **Bogusława Chromika** i z-cę dyrektora ds. lecznictwa **Grażynę Habdas** z profilami leczenia, jak również problemami z jakimi ten Zakład się boryka. Holendrzy oświadczyli, że planują z własnych środków wyposażyć w nowoczesny sprzęt jeden z pokoi dla pensjonariuszy.



Z wizytą u starosty dożynek Fot. P. Krzemień

Po spotkaniu pożegnalnym w gabinecie Wójta Gminy przez wicewójta i przewodniczącego Rady Gminy, mili goście zostali zawiezieni na lotnisko do Krakowa-Balic, skąd udali się w drogę powrotną poprzez Warszawę i Amsterdam do zaprzyjaźnionej z nami miejscowości Klundert.

Tłumaczami podczas kilkudniowego pobytu Holendrów w Jaworzu byli Iwona Kominek, Grzegorz Chromik w BZLR w Jaworzu oraz w Prywatnym LO o Profilu Artystycznym mgr Zbigniew Hryculak, którym serdecznie dziękuję.

Organizator pobytu gości z Holandii w Jaworzu

Zdzisław Niemczyk

Do wszystkich przyjaciół w Jaworzu!

W imieniu Leen Tolenaars'a, Epcó Hasker'a i oczywiście własnym pragnę podziękować wszystkim w Jaworzu za doskonale zorganizowanie naszego pobytu podczas ostatniego weekendu. Ten czas spędziliśmy z wielkimi przeżyciami i zainteresowaniem za co



dziękujemy. Waszą gościnność i serdeczność czuliśmy tak, jak bylibyśmy u siebie w domu. Obecnie chcieliśmy wyrazić specjalne słowa podziękowania dla Pana Zdzisława Niemczyka za szczególnie wspaniałe goszczenie nas i Iwonie towarzyszącej jemu w tłumaczeniach, również Piotrowi Krzemieniowi, Panu i Pani Byłok, Panu i Pani Greń za gościnność

i ich współpracę oraz członkom Komisji Kultury, Promocji i Turystyki za owocne spotkanie.

Pozdrawiamy Was wszystkich z nadzieją ponownego spotkania się w Klundert czy w Jaworzu.

Do widzenia!
Kees Hendriks

Serdeczne Podziękowania oraz wyrazy uznania za fachową, a zarazem efektywną organizację korowodu dożynekowego oraz imprez towarzyszących uświetniających obchody dożynekowe 2003 w Jaworzu dla wszystkich organizatorów, rolników, członków zespołów, dzieciom, Paniom z KGW oraz wszystkim, którzy czynnie włączyli się do zorganizowania tak barwnego korowodu dożynekowego

Składają Wdzięczni Gazdowie Dożynek.

Nowy etap leczenia w BZLR



Wywiad z zastępcą dyrektora Beskidzkiego Zespołu Leczniczko-Rehabilitacyjnego ds. leczenia dr n.med. Grażyną Habdas

„Echo Jaworza” - Jaki stan leczenia BZLR Pani Dyrektor zastała w momencie objęcia swej nowej funkcji?

Dr n. med. Grażyna Habdas:

BZLR jest na etapie przekształcania się ze struktur sanatoryjnych w szpital. Takie zmiany wymagają czasu. Dotyczy to także leczenia. W warunkach szpitalnych możliwa jest rehabilitacja osób w cięższym stanie ogólnym, z niedowładami i porażeniami, po operacjach ortopedycznych, urazach, obciążonych innymi chorobami towarzyszącymi.

Szpital zapewnia także dokładniejszą diagnostykę, określenie stopnia zaawansowania choroby, nakreślenie i realizację precyzyjnego programu rehabilitacyjnego z oceną końcowych efektów oraz wskazanie możliwości kontynuacji leczenia po zakończeniu hospitalizacji.

„Echo Jaworza”- Pierwsze Pani zarządzenia, zmiany- również personalne...?

Dr G. Habdas:

Raczej dotyczące postępowania leczniczego, trybu przyjmowania oczekujących na leczenie. Powołałam Komisję ds. przyjęć pacjentów, Komisję ds. zakażeń wewnątrzszpitalnych, i Komisję terapeutyczną. Celem ich działania jest dbałość o wdrażanie i przestrzeganie najnowszych i obowiązujących standardów leczenia i rehabilitacji, o prawidłową gospodarkę lekami i zapobieganie zakażeniom oraz prawidłową kolejność przyjmowania chorych.

„Echo Jaworza” – Jak przedstawia się schemat organizacyjny podległej pani placówce?

Dr G. Habdas:

Szpital posiada dwa oddziały: Oddział Leczniczko – Rehabilitacyjny dla Dzieci i Młodzieży liczący 90 łóżek oraz 100-łóżkowy Oddział Leczniczko-Rehabilitacyjny dla Dorosłych. Są to oddziały wieloprofilowe, leczące choroby reumatologiczne, neurologiczne i ortopedyczne. Dodatkowo w Oddziale dziecięcym leczone są choroby płuc i alergiczne. W zespole znajduje się dobrze wyposażony Dział Rehabilitacji, laboratorium, rentgen, spirometria, dział żywienia.

„Echo Jaworza”- Jakiek najbardziej newralgiczne na obecną chwilę problemy nurtują szefową leczenia i jak zamierza je rozwiązać?

Dr G. Habdas:

Dużym problemem jest zbyt długi okres oczekiwania na leczenie, związany z ograniczonym liczebnie kontraktem z NFZ. Obecnie liczę na jego skrócenie dzięki renegotjacji i zwiększeniu kontraktu. Istotny problem to konieczność doposażenia stanowisk intensywnego nadzoru medycznego w defibrylator- aparat niezbędny w przypadku zatrzymania czynności serca oraz przebudowanie Izby Przyjęć. Obecnie funkcjonujące pomieszczenia są ciasne i nieprzystosowane dla osób niepełnosprawnych. Trudno także nie wspomnieć o konieczności przynajmniej częściowej wymiany łóżek, szafek chorych i innych części wyposażenia sal chorych, które przez lata uległy zużyciu.

„Echo Jaworza”- W naszym gminnym miesięczniku zamieściliśmy waszą ofertę odpłatnego leczenia ambulatoryjnego w BZLR- czy znalazła ona już społeczny oddźwięk?

Dr G. Habdas:

BZLR stara się wyjść naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców Jaworza w zakresie możliwości leczenia i rehabilitacji w warunkach ambulatoryjnych, poza szpitalnych. Niestety nie mamy kontraktu z NFZ w tym zakresie, stąd oferta odpłatnego leczenia. W celu zwiększenia dostęp-

ności usług zostały wydłużone godziny pracy lekarzy, rehabilitacji i Izby Przyjęć od 7-ej do 18-tej.

Wydaje się, że propozycja ta była oczekiwana przez mieszkańców, gdyż już mamy pierwszych pacjentów.

„ Echo Jaworza” – W ubiegłym roku renomowany i zasłużony medycznie jaworzański kurort obchodził 140-lecie swego powstania. Były podniosły uroczystości z tą chlubną rocznicą związane, prasa zamieszczała pochlebne artykuły na ten temat, jaworzanie przykładali temu, jako że „sanatorium” daje nie tylko zdrowie, ale również i pracę. Tego rodzaju tradycje są wielce zobowiązujące. Jak w tym kontekście zdaniem Pani przedstawiają się perspektywy rozwoju leczenia BZLR?

Dr Grażyna Habdas:

Mimo obecnych trudności finansowych wierzę, że BZLR ma perspektywy rozwoju. Myślę tu o wykorzystaniu miejsc leczniczych w pawilonie „Szymon”, jeśli znajdą się fundusze na ukończenie budowy. W przeciwnym razie oprócz prowadzonego leczenia stacjonarnego w istniejących budynkach, będziemy się starać o rozszerzenie kontraktu o usługi ambulatoryjne, oraz działalność w zakresie opiekuńczo-pielęgnacyjnym.

„Echo Jaworza” – Beskidzki Zespół Leczniczko-Rehabilitacyjny, nazywany powszechnie i zasadnie przez jaworzan „naszym sanatorium” – przeżywa obecnie, tak jak i większość publicznych zakładów służby zdrowia określone obiektywne a może częściowo subiektywne, perturbacje finansowe. Wydaje się, że jednym z wielu „lekarstw” na tę dokuczliwą „chorobę” byłby hojny i stały sponsoring. Czy władze BZLR poszukują takowych „dobroczyńców”?

Warto byłoby za pośrednictwem Wójta Zdzisława Byłoka i Urzędu Gminy dotrzeć do serc i sumień zaprzyjaźnionych od wielu lat z Jaworzem Holendrów oraz innych zagranicznych sympatyków wsi pod Białnią. Pomocą w tym względzie mógłby służyć długoletni koordynator holenderskiej pomocy humanitarnej na Polskę pan Gustaw Lorek!

Zresztą należy zabiegać o pomoc wszędzie, gdzie tylko się da – w bliższych i dalszych zakładach produkcyjnych, instalacyjnych, czy organizacyjnych, oferując za wsparcie być może miejsca lecznicze

Dr Grażyna Habdas:

Sytuacja finansowa BZLR jest trudna i wymaga zdecydowanych działań prowadzących do utrzymania działalności i zmniejszenia zadłużenia. Ich efekt jest zależny nie tylko od wysiłków Dyrekcji, ale głównie od rozwiązań systemowych, przychylności władz oraz w dużej mierze „ludzi dobrej woli”. Zwróciliśmy się więc o pomoc do Fabryki Mebli Giętych w Jasienicy o zabezpieczenie w krzesła i stoliki do sal chorych, Polifarbu Cieszyn – Wrocław o farby do malowania budynków szpitalnych, Banku Spółdzielczego, zakładów stolarki okiennej, hurtowni farb i lakierów, zakładów ogrodniczych i zakładów mięsnych. W ubiegłym tygodniu gościliśmy w szpitalu delegację Holendrów, starając się zainteresować ich swoimi problemami. Będziemy zabiegać o każdą pomoc i za każdą będziemy wdzięczni.

„Echo Jaworza” - Nasi czytelnicy – tak już na koniec – chętnie przeczytaliby co nieco o Pani życiu rodzinnym, wcześniejszym zawodowym i społecznym, własnych zainteresowaniach, a nawet marzeniach, nie tylko dyrektora, lekarza, ale i kobiety?

Dr Grażyna Habdas:

Jestem lekarzem od 17-u lat – internistą, specjalistą reumatologiem. Pracowałam w oddziałach: wewnętrznym, reumatologicznym, wojewódzkiej poradni reumatologicznej. Pełniłam funkcję kierownika przychodni, zastępcy ordynatora, zastępcy dyrektora Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej. Doktoryzowałam się w Klinice Reumatologii i Rehabilitacji Narządu Ruchu Śląskiej Akademii Medycznej u prof. dr hab. n. med. Zbigniewa Gburka z zakresu ultrasonografii stawu kolanowego. Moje zainteresowania to: turystyka, zwłaszcza górską, pływanie, nurkowanie, kynologia.

Bardzo serdecznie dziękuję za tak wyczerpujące odpowiedzi – Franciszek Karol Szpok.

Życiorys

Absolwentka Śl. A. M 1987

1992 specjalizacja I st z zakresu chorób wewnętrznych

1996 specjalizacja II st z zakresu reumatologii (z wyróżnieniem)

Stopień naukowy dr n. med. na podstawie wyróżnionej rozprawy doktorskiej „Przydatność badania ultrasonograficznego stawu kolanowego w chorobach reumatycznych”.

Miejsce pracy:

1987- 2000 Zespół Opieki Zdrowotnej w Będzinie (stażysta- st. asystent, kierownik Poradni)

1992-1996 Szpital Wojewódzki Sosnowiec Oddz. Reumatologii

1994-1999 Klinika Reumatologii i Rehabilitacji Narządu Ruchu Śl. A. M

2000-2001 Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Będzinie: z-ca dyrektora

2001-2003 Specjalistyczny Szpital im. J. Dietla w Krakowie Oddział Reumatologii

od. 1.07.2003 z-ca dyrektora ds. lecznictwa BZLR

Wywiad z Ewą Kawką



Ewa Kawka, to szesnastoletnia absolwentka gimnazjum w Jaworzu. Jej największą pasją jest muzyka, najbardziej słynie z tego, że sama pisze piosenki, które później wykonuje. Jako że Ewa jest moją dobrą znajomą, mogę z całą pewnością stwierdzić, że jest najodpowiedniejszą osobą, z którą mogę przeprowadzić mój pierwszy, prawdziwy wywiad!

WS: Jak zaczęłaś, jakie były początki twojej fascynacji muzyką?

EK: Kiedy miałam 9 lat zaczęłam chodzić na pierwsze lekcje gry na fortepianie, mój

dziadek grał na skrzypcach, a mama i tata grali amatorsko na fortepianie, lekcji gry udzielała mi ciocia, prawdziwa pianistka, tak, więc od najmłodszych lat, cała rodzina próbowała zaszcześcić we mnie miłość do muzyki, jak widać udało się!

WS: Widzę, że cała twoja rodzina ma wielkie zamiłowania do muzyki i pewnie poklada w tobie duże nadzieje. Czy mogłabyś opowiedzieć mi o swoich sukcesach muzycznych?

EK: Oczywiście, zaczniemy od nagrody publiczności w konkursie „Szansa na sukces”, pierwsze miejsce w konkursie na „Piosenkę ekologiczną z przesłaniem”, czterokrotne pierwsze miejsce na konkursach piosenki turystycznej, nagroda Jana Wojdaka na konkursie piosenki tego wy-

konawcy, nagroda specjalna na ogólnopolskim przeglądzie filmowym „Eko forum”, byłam główną solistką chóru kościelnego, który również wygrywał wiele konkursów, śpiewałam na koncertach charytatywnych organizowanych dla dzieci niepełnosprawnych.

WS: Co robisz, aby rozwijać swój talent?

EK: Codziennie, przez godzinę ćwiczę śpiew i grę na fortepianie i gitarze, mam zamiar opanować grę na kolejnym instrumencie, ale nie jakim... to będzie niespodzianka.

WS: Słyszałam, że wybierasz się do szkoły artystycznej, dodajmy, że jest to liceum niepubliczne, a możliwość uczęszczania do niego zapewnili ci przyjaciele z Holandii i TMJ-u.

EK: Tak, to wszystko prawda, jestem im wszystkim niezmiernie wdzięczna, szczególnie pani Bożenie Wierońskiej, p. Agnieszce Szymie, panu Adamowi Kwiecińskiemu i Holendrom.

WS: Czy planowałaś kiedyś wystąpić w jednym z programów telewizyjnych dających szansę młodym talentom na zaistnienie na polskiej scenie muzycznej?

EK: Chciałam kiedyś wystąpić w „Idolu”, ale doszłam do wniosku, że ten program może mnie zmienić i narzucić rodzaj muzyki, który pewnie skomercjalizowany i nie odpowiadałby mojemu stylowi.

WS: Co zamierzasz robić w przyszłości?

EK: Chciałabym zdawać na wyższą akademię muzyczną, na wydział wokalistyki jazzowej, a poza tym do końca chcę śpiewać!

WS: No tak, oboje się spieszymy, więc nie zdążę zadać więcej pytań, dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów!

EK: Dziękuję, cześć!

Wojciech Sabo

Chrystus osiłą świata

Pod hasłem „Trzymając się Słowa” odbyło się w sobotę 30. września br., w amfiteatrze jaworzańskim, tradycyjnie już, spotkanie ze Słowem Bożym, pieśnią i muzyką, zorganizowane przez Kościół Adwentystów Dnia Siódmego w Jaworzu.

Licznie zgromadzonych słuchaczy i gości, wśród których nie zabrakło wójta – Zdzisława Byloka i wicewójta – Romana Grenia, powitał starszy zboru – Roman Bartosik, dziękując za ich obecność, nade wszystko zaś Bogu za pogodę i przebyskujące promienie słońca, która w tym dniu w nie wszystkich rejonach Polski dopisała.

We wstępnym słowie, a później w dalszym prowadzeniu spotkania, główny nacisk położył on na Biblię, jako naj-

ważniejszą z ksiąg świata i na Jezusa Chrystusa, jako jej centralną postać.

Jako pierwszy wystąpił Chór Ziemi Cieszyńskiej prezentując pieśni: „Pan Jezus do serca twojego chce wejść”, „Wielki Boże, Ty sam serce moje oczyść od plam” i „Kiedyż, kiedyż ujrzę Pana”.

Kolejnym wykonawcą był duet skrzypcowy – Grażyna Głaz i Paweł Ustupski, prezentujący melodię pieśni „Czy masz miejsce dla Jezusa?” i „Wszystko Tobie dziś oddaję”.

Gość z Łodzi – pastor Mirosław Karauda, wykładowca seminarium duchownego, podzielił się ze słuchaczami uwagami na temat Biblii, jako jednej z najbardziej ważnych i poczytnych ksiąg. Wskazał jak ta Księga weszła w życie człowieka od najdawniejszych pokoleń do obecnej chwili. Stała się natchnieniem dla poetów, ale przede wszystkim bazą dla nauk teologicznych, filozoficznych, przyrodniczych i balsamem dla rozdartonej duszy ludzkiej a jej centralną postacią jest Jezus Chrystus, który swą cielesną obecnością na świecie, podzielił go na erę starożytną i nowożytną. Biblia stała się podporą człowieka w różnych sytuacjach



Chór Ziemi Cieszyńskiej.



Przemawia pastor M. Karauda gra orkiestra dęta.



Śpiewa Chór „Genezaret”.

życiowych i podstawą jego egzystencji.

Pastor Karauda swój ciekawy i pouczający wywód na temat Pisma Świętego podkreślił dwoma pieśniami „Ciemna noc” i „Widzę! (okrzyk niewidomego) dając się poznać również jako świetny wokalista.

Kolejne pieśni „Dzień po dniu”

i „O Panie” zaprezentował Chór Ziemi Cieszyńskiej, zaś orkiestra dęta z Wisły wykonała wiązanek melodii pod wspólnym tytułem „Pan przychodzi”.

Po tych dźwiękach pastor Karauda snuł dalsze refleksje na temat Biblii, kończąc je solowymi pieśniami „Stary krzyż”, „Alternatywa” i „W przebudzeniu budujemy nowy dom”.

W kolejnym wystąpieniu, Grażyna Gład i Paweł Ustupski, w duecie skrzypcowym, poczęstowali słuchaczy melodią znanej pieśni „Wierzyć mnie Panie ucz”.

Ostatnim wykonawcą był chór „Genezaret” miejscowego zboru prezentujący pieśń „Do domu Ojca”.

Przemówieniem brata Romana Bartosika i modlitwą zmówioną przez pastora Pawła Ustupskiego to ciekawe spotkanie zakończono, zaś odchodzących żegnały dźwięki orkiestry.

Roman Rucki

Zdjęcia Piotr Krzemień

Historia pocztówką pisana...

W dniu 31 sierpnia br. w Galerii „Pod Groniem” Państwa Steklów odbyła się zorganizowana przez Towarzystwo Miłośników Jaworza posiedzenie, pod tytułem: „Jaworze – historia pocztówką pisana”. Spotkanie przygotował i prowadził jaworzański kolekcjoner pocztówek i fotografii Ryszard Stanclik. W klimat spotkania wprowadził gości zaproszony na posiadę jaworzański poeta amator Roman Rucki, strofami własnego wiersza „Stara pocztówka”:

STARA POCZTÓWKA

Gdy pamięć zawodzi,

Od wspomnień boli głowa,

Niepewność załagodzi

Stara karta pocztowa.

Dla nas zatrzymała

I obraz i słowo,

Choć już poszarzała,

Dziś wskrzesza go na nowo.

Przed oczy nam przywodzi

Dawny pejzaż, twarze, ludzi,

To co zagubiono w zdarzeń powodzi

A nad czym nie jeden się trudzi.

Niby karteczki małe

A przypominają zerwane róże,

Czułe słowa, myśli, przeglądy całe

Widoków jakie dostarczały podróże.

Niejedna z nich to kicz,

Inne jak perły drogie

Więc jak niegasnące znicze

Szanujmy te pamiątki rodzinne.

Niewielu z nas, wysyłając na barwnej karcie pozdrowienia z wakacji zastanawia się, skąd wziąć się ten barwny i jakże praktyczny kawałek kartonu, tak dzisiaj powszechnie i chętnie stosowany. Tymczasem pocztówka ma swoją ciekawą i jak ona sama barwną historię.



Prelegent omawia eksponaty pocztówek.

Za jej wynalazcę uważany jest pracownik poczty niemieckiej Heinrich von Stephan, który w latach 1865 i 1868 postulował wprowadzenie karty pocztowej (Postblatt), jako nośnika krótkiej i tanio przesyłanej korespondencji. Pomysł jego, początkowo odrzucony a przez niektórych potraktowa-

(jakże przesyłać damskie sekrety na tym nagim świstku papieru...), do czekał się w końcu realizacji za przyczyną innego orędownika wprowadzenia tzw. karty korespondencyjnej (Correspondenz-Karte) – prof. Emanuela Herrmanna z Wiednia, około roku 1869. Polską nazwę „pocztówka” zaproponował w 1900 roku Henryk Sienkiewicz. Od tamtego czasu, wraz z rozwojem drukiarstwa (litografia, światłodruk) świat ogarnęła prawdziwa „pocztówkomania, której nie oparły się największe osobistości tamtych czasów. Pocztówka była w tamtych latach prawdziwym dziełem sztuki i do dobrego tonu należało jej wysyłanie znajomym i kolekcjonowanie. Do dzisiaj jest źródłem informacji o ówczesnym świecie. Późniejszy rozwój fotografii sprawił niestety, że te małe dzieła sztuki zastąpione zostały produkcją masową; każde wykonane zdjęcie mogło być pocztówką. Produkowany był w tym celu nawet specjalny papier fotograficzny z odpowiednim nadrukiem.

Pierwsza znana pocztówka, na której pojawia się rycina z Jaworza pochodzi z ok. 1895 roku. Jest to składanka „Bielsko i okolice”.

Pierwsza pocztówka w całości z Jaworza, to litografia z 1898 roku – „Ernsdorf – Jaworze”. Stare pocztówki przedstawiają Jaworze z przełomu XIX i XX wieku, kiedy miejscowość nasza była dobrze prosperującym i chętnie odwiedzanym uzdrowiskiem. W ówczesnych widokach dominują zabudowania pałacowe i wille kuracyjno-leśniskowe, w otoczeniu stosunkowo młodej jeszcze wówczas zieleni. Na panoramach, czytelne jest założenie urbanistyczne zespołu parkowo-pałacowego, które obecnie jest już nieco zatarte. Wiele miejsc z tamtych lat trudno już dzisiaj odnaleźć, wiele budowli i kompozycji zieleni uległo zniszczeniu. Te pozostałości ze starości kawałki papieru wyzwalały pragnienie ocalenia od zapomnienia tego, co do dzisiaj pozostało. Powodują uczucie nostalgii za tym co minęło, każą zastanowić się przez chwilę jakie są jaworzańskie widokówki z dnia dzisiejszego, z chwili kiedy gospodarzami Jaworza jesteśmy ja i ty...? Czy kiedy nas już nie będzie, ktoś zechce je oglądać...?

...Trzeba w tym miejscu podziękować Ryszardowi Stanclikowi za to, że dzięki jego opowieści mogliśmy wrócić do Jaworza sprzed lat, przeżyć chwile refleksji i zadumy, uzupełnić nasze wiadomości z historii. Zaangażowanie publiczności zaowocowało sympatyczną dyskusją, która przeplatała się z opowieścią Pana Ryszarda. Podziękowania należą się naszym niezawodnym poetom Romanowi Ruckiemu i Piotrowi Michalikowi, którzy uświetnili spotkanie swoją poezją. Wreszcie ukłon w stronę tych, którzy swoją obecnością odpowiedzieli na zaproszenie, bo czym byłyby najpiękniejsza nawet opowieść bez wdzięcznych słuchaczy...

Swoje wrażenia ze spotkania przekazał Państwu

- Krzysztof Popiołek



Od lewej: Piotr Michalik, Ryszard Stanclik z подарowaną akwarelą, Roman Rucki i Jerzy Kukła.





ANSKI WRZESIEŃ *



Franciszek Karol Szpok

**Boże mój i Panie!
Chcę jak Mojżesz znać imię Twoje,
Bo w imieniu Twoim objawiasz prawdę o sobie!
ks. Henryk Czembor**

Ustroński duszpasterz - w 40 lecie ordynacji



Ustrońskiego duszpasterza – pastora ks. dr Henryka Czembora – zna cała Polska, szeroko rozumiany Śląsk, a zwłaszcza umiłowana Ziemia Cieszyńska od Jaworza począwszy, skąd wywodzi się jego żona Emilia z domu Wiselka, aż po Strumień. Oprócz ofiarnej działalności duszpasterskiej, i to nie tylko w swej własnej parafii, poświęca się jednocześnie intensywnej pracy naukowej w dziedzinie teologiczno- historycznej. Jest także autorem rozlicznych i różno-

tematycznych artykułów, felietonów, opowiadań, rozmyślań... Jednym słowem jest wielkim humanistą współczesnej, jakże nieludzkiej w licznych sferach epoki. Oby starczyło mu na długo jeszcze sił duchowych i fizycznych do dalszego tego rodzaju poczynić. I oby na swej drodze znajdował licznych i godnych siebie następców!

Ks. dr Henryk Czembor urodził się w śląskiej, książecej Pszczynie w 1941 roku. Studia teologiczne ukończył na sekcji ewangelickiej Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, natomiast studia historyczne na Uniwersytecie Łódzkim. W 1963 roku został ordynowany na duchownego Kościoła Ewangelicko- Augsburskiego i rozpoczął jakże owocne duszpasterzowanie w różnych parafiach całego kraju, dając się poznać jako doskonały organizator życia religijnego i kaznodzieja. Doktorat w dziedzinie teologii otrzymał na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w 1977 roku. Na tejże Uczelni przez wiele lat był pracownikiem naukowym i wykładowcą historii Kościoła. Przez długi okres, aż po dzień dzisiejszy, godnie pełni zaszczytny obowiązek proboszcza Parafii Ewangelicko- Augsburskiej w Ustroniu, przepięknej miejscowości rozpostartej nad Wisłą u podnóża kultowej Równicy. Zastępną z licznych i różnorodnych duszpasterskich poczynić, zwłaszcza budownictwa sakralnego... Ale tej problematyce w działalności pastora Czembora warto będzie poświęcić odrębny artykuł.

Ks. dr H. Czembor jest niezwykle płodnym autorem publikacji naukowych i popularnych. Szczególnie znany jest ze swych stałych artykułów i felietonów na aktualne tematy z życia religijno- społecznego, publikowanych w czasopismach kościelnych i społeczno- kulturalnych. Najbardziej doniosłe miejsce w jego dorobku pisarskim zajmują dzieła poświęcone historii ewangelicyzmu w Polsce. Szczególne miejsce na tej niwie badawczej zajmuje opracowanie obszerne i dogłębne pt. „Ewangelicki Kościół Unijny na Polskim Górnym Śląsku /1922-1939/”, stanowiące owoc wieloletnich i żmudnych kwerend i badań w tej jego ulubionej dziedzinie historii, rzucających nowe światło na tą zaniedbaną w polskiej historiografii tematykę dziejową.

Powyżej wspominałem o bogactwie pisarskim ustrońskiego pastora. Wręcz imponujący, prawie nie do uwierzenia, wykaz aż 729 publikacji zawiera spis za lata 1964-1992, zamieszczony w pracy „Ewangelicki Kościół Unijny na Polskim Górnym Śląsku /1922-1939/”, pozwala on na zorientowanie się potencjalnym Czytelnikom w tytułach napisanych przez niego książek, artykułów monograficznych i publicystycznych, bibliografii, kazań i rozmyślań, opowiadań i wierszy, felietonów, wywiadów, sprawozdań... – od „Młodzież w Salmopolu- wspomnienia obozowe” z 1964 roku po „Sprawozdanie z działalności Parafii Ewangelicko- Augsburskiej w Ustroniu w roku 1991”... Swym dorobkiem literackim – nie

ulega żadnej wątpliwości – mógłby obdarować kilku pisarzy – podobnie, jak to się ma ze wznoszeniem licznych świątyń i obiektów religijnych.

Podczas moich licznych serdecznych przyjacielskich spotkań z pastorem H. Czemborem w kaplicy ekumenicznej na XI piętrze ustrońskiego Szpitala Uzdrawiskowego dysputowaliśmy na wiele różnych tematów. Zawsze uderzała mnie jego głębia rozumowania, szlachetność intencji, wiara w człowieka i serdeczna miłość do ludzi. Za każdym razem wręczał mi jedno ze swoich dzieł i zawsze z budującą mnie na duszy dedykacją w rodzaju - „Dla p. redaktora Franciszka Szpoka na pamiątkę przemilęgo spotkania z życzeniami Bożego błogosławieństwa w życiu i działalności dziennikarskiej”.

U mojego wezwglowia stale honorowe miejsce posiadają trzy dzieła - Pismo Święte oraz Czemborowe „Rozmowy z Bogiem” i „Blisko Boga”. Często do nich sięgam, zwłaszcza w chwilach przygnębienia i smutku, a one na starość bywają coraz częstsze.

Te skromne słowa piszę dla uczczenia 40-lecia posługi kapłańskiej ks. dr Henryka Czembora.

A jeżeli pisze się, choć niesłusznie krótko, o ustrońskim pastorz, to koniecznie trzeba i jemu, też na krótko, oddać głos. Uczynię to z największą przyjemnością i szacunkiem zarazem przytaczając jeden z jego wzniosłych wierszy z tomu „Rozmowy z Bogiem” oraz fragment z „Rozmyślenia” z niezwykle interesującego dzieła „Blisko Boga” przeznaczonego na 18 kwietnia 1985 roku, a zawierającego rozmyślenia jego na każdy dzień roku - od 1 stycznia po 31 grudnia.

Jednego potrzeba !

*Sluchamy tak wielu doradców i wodzów,
nauczycieli i filozofów, mówców i rozmówców,
kaznodziejów i proroków, ale Jednego słuchać nam trzeba.
Sluchamy tak wielu małych i wielkich słów,
sądów i domniemań, pouczeń i dowcipów,
prawda, przypuszczeń i kłamstw, ale jednego potrzeba.
Trzeba nam usiąść u stóp Zbawiciela.
I tylko Jego słuchać , i tylko Jego Prawdę przyjmować,
i tylko Jego Słowem się żywić,
i tylko za Jego wskazaniem iść przez życie.*

Pastor Henryk Czembor

„Rozmyślenia”

„Chrześcijananie, podobnie jak wszyscy inni ludzie, potrzebują odpowiednich wzorców postępowania. Przy tym wzorce te winny mieć siłę przyciągającą, a zarazem niewzruszoność i trwałość w zmieniających się warunkach ludzkiego życia. Takim doskonałym wzorcem jest bez wątpienia Chrystus Pan. Jest to wzór idealny, niedościgły. Dlatego potrzebne są nam jeszcze przykłady innych ludzi, którzy możliwie najlepiej ten wzór naśladowali. Oczekujemy ich wśród tych, którzy zwiastują słowo Boże. Do tego też wzywa List do Hebrajczyków: „Naśladujcie wiarę ich”, a znane powiedzenie stwierdza wręcz, że życie duchownych jest ewangelią ludu.

Oglądanie się na wodzów, przewodników, zwiastunów Słowa Bożego jest jak najbardziej wskazane i uzasadnione. Pamiętać jednak przy tym trzeba, że są oni tylko ludźmi i tak jak inni mają swe słabości i wady. Nie mogą więc stanowić niewzruszonego fundamentu naszej wiary. Tym fundamentem może być tylko Chrystus Pan. Tylko Chrystus jest doskonały, bez zmyły i skazy...”.

Ks. dr Henryk Czembor



LISTY DO REDAKCJI

Szanowna Redakcjo „Echa Jaworza”!

Dotychczas nigdy nie interweniowałem gdy w miejscowych gazetkach ukazywały się mniej lub bardziej nieprawdziwe informacje na mój temat. Tym razem jednak informacje zamieszczone w artykule „Starachowice – Łódź – Jaworze ?” autorstwa Dariusza Klajmona, Arkadiusza Muchy i Piotra Turchana w wakacyjnym numerze „Gońca w Jaworzu”, będąc z gruntu nieprawdziwe, wypaczają historię Jaworza i uwłaczają pamięci godnym szacunku i niezwykle zasłużonym dla Jaworza osobom. Ponieważ niektórzy z nich odeszli od nas na zawsze – Pan Jan Krzyszpień, Pan Stanisław Zontek, Pan Czesław Czubaj – w ich imieniu, lecz oczywiście również i swoim zabieram głos.

Nieprawdą jest, – cytuję – że „... Stowarzyszenie Obywatelskie w roku 1990 doprowadziło do wskrzeszenia naszej gminy. ...”.

Działania na rzecz oddzielenia się od Jasienicy i utworzenia samodzielnej Gminy Jaworze podjęła i prowadziła **Rada Solecka w Jaworzu, której przewodniczył Pan Jan Krzyszpień** (do roku 1988 przewodniczącym Rady Soleckiej był **Pan Stanisław Zontek**), przy wsparciu Towarzystwa Miłośników Ziemi Jaworzańskiej (podaję ówczesną nazwę Towarzystwa), któremu przewodniczył **Pan Mieczysław Dzięgielewski**, a od marca 1990r. niżej podpisany, będący jednocześnie członkiem Zarządu Rady Soleckiej. Pomysł przeprowadzenia swobodnego referendum polegającego na zbieraniu podpisów wśród mieszkańców Jaworza jest autorstwa **Pana Bogdana Krzemińskiego**, członka Zarządu RS. W zbieraniu podpisów i w pracach organizacyjnych (1988r.) uczestniczyli wszyscy członkowie Rady Soleckiej^{1/}. Nad całością czuwał Pan Jan Krzyszpień, człowiek o niezwykłej uczciwości i wielkim moralnym autorytecie. Przy Jego wielkim wsparciu przygotowywałem wszystkie niezbędne uzasadnienia potrzeb i korzyści dla Jaworza, oraz przemówienia – kilkakrotnie na forum Rady Gminy w Jasienicy i Wojewódzkiej Rady Narodowej (ówczesnego samorządu wojewódzkiego) w Bielsku-Białej – decyzja akceptująca powstanie Gminy Jaworze była wynikiem głosowania Wojewódzkiej Rady Narodowej. Odbylem blisko dwadzieścia spotkań i rozmów w Urzędzie Rady Ministrów, m. in. z ówczesnym Ministrem Administracji Panem Profesorem Jerzym Kołodziejskim i wysokiej rangi urzędnikami. Dlatego, z zachowaniem pełnej skromności, poczuwam się do autorstwa utworzenia samodzielnej Gminy w Jaworzu. Znakomitą pomoc okazywał w załatwianiu spraw w Warszawie i „wydeptywaniu ścieżek” Pan Roman Greń – obecny wicewójt Gminy Jaworze, który był wówczas Posłem na Sejm i jednocześnie Naczelnikiem Gminy Jasienica i absolutnym zwolennikiem utworzenia w Jaworzu odrębnej gminy. Liczę na to, że Pan wicewójt Roman Greń potwierdzi prawdziwość moich informacji. Dysponuję zresztą kopiami materiałów, które w razie potrzeby mogę udostępnić. **Stowarzyszenie Obywatelskie jeszcze wtedy nie istniało.** ^{2/}

Panowie Dariusz Klajmon i Arkadiusz Mucha nie mogą tych spraw pamiętać, bo byli wówczas dziećmi. Zwykła solidność jednak wymaga sięgnięcia do źródeł i oparcia się na faktach.

Nieprawdą jest, że – cytuję – „... o poparcie Stowarzyszenia Obywatelskiego (w wyborach na wójta – przyp. JR) bardzo intensywnie zabiegali: dr Jacek Rybarkiewicz i Zdzisław Byłok. ...”.

Inicjatywa prowadzenia rozmów ze mną (z Panem Byłkiem również) na temat kandydowania na wójta była ze strony Stowarzyszenia Obywatelskiego. Nie miałem wcześniej takich planów, lecz wyrażając zgodę na rozmowy i ewentualne kandydowanie na wójta postawiłem warunek, by w tej sprawie Stowarzyszenie porozumiało się z innymi organizacjami społecznymi, a przede wszystkim z Towarzystwem Miłośników Jaworza. O ile wiem takie spotkania odbyły się z Zarządem TMJ, który zaakceptował moją kandydaturę. Gdy później Stowarzyszenie odstąpiło od wstępnych deklaracji w stosunku do mej osoby, stałem się kandyda-

tem TMJ na wójta z wiadomym skutkiem. Tak więc to Stowarzyszenie zabiegało o kandydaturę mej osoby, a nie odwrotnie.

Od dłuższego czasu znajduję w swej skrzynce pocztowej pismo „Goniec w Jaworzu”. Nie bardzo odpowiada mi awanturnicza forma wielu zawartych tam artykułów, zresztą w większości dość kiepsko pisanych, ale siłą rzeczy przeglądam je, a czasem czytam. Mam okazję zatem wyrazić moje ogromne wzburzenie z notorycznego - na granicy chorobliwego amoku – szkałowania na łamach tegoż pisma Towarzystwa Miłośników Jaworza. Nie zawsze zgadzałem się z działalnością TMJ, co było zresztą powodem mej rezygnacji z funkcji przewodniczącego tego Towarzystwa w roku 1992, ale jest to organizacja niezwykle pożyteczna dla Jaworza, o znaczącym dorobku, szczególnie widocznym w ostatniej kadencji (przewodnictwo Pana Jerzego Kukli). Należy tę organizację za wszelką cenę wspierać, a może nawet wzbogacać jej program i dokonania własnymi pomysłami i działaniami. Utożsamianie jej z działalnością polityczną jest totalnym nieporozumieniem, choć jest faktem, że wystawiając swoich kandydatów do rady gminy taką niechęć się stała, ale przecież tylko na szczeblu lokalnym i tylko w zakresie programu rozwoju Jaworza.

A może autorzy artykułów „Gońca” zaproponowaliby własny twórczy program. Może odpowiedzialiby co ma robić ze sobą młodzież w Jaworzu. Gdzie spędzać czas. Może wpadliby na lepszy pomysł niż – cytuję z innego artykułu ostatniego wydania gazetki informującego o mistrzostwach Jaworza w Kindai Karate – stwarzanie „... sportowych wizytówek Jaworza...” z imprez sportowych polegających na biciu po buzi; może to i też, ale wolałbym widzieć wcześniej w Jaworzu miłsze i subtelniejsze dziedziny sportowe.

Może – zwracam się do redaktorów „Gońca” - panowie macie jakiś konkretny program na rozwój bazy sanatoryjno – turystycznej w Jaworzu ? Wiele do życzenia pozostawia w Jaworzu czystość – czy jest jakiś skuteczny program ? Odbieranie rekomendacji Wójtowi, który był Waszym kandydatem i mówienie przepraszam, pomyliliśmy się, jest niepoważne i pachnie naiwnością. W polityce trzeba brać za to odpowiedzialność, bo coż teraz..., to „przepraszam” ma trwać dalsze dwa lata ?

Szanowni mieszkańcy Jaworza !

Nie dajcie się zwodzić nieodpowiedzialnymi hasłami i awanturniczymi artykułami. Z udziału w pracach redakcyjnych zrezygnował i słusznie, przypuszczalnie z tych względów Pan Bogdan Krzemiński. Ostatnio Pan Władysław Nikiel w rozesłanej ulotce informuje, że Panowie Dariusz Klajmon i Arkadiusz Mucha nielegalnie, bez zezwolenia posłużyli się Jego nazwiskiem.

Widać więc, że postępowanie obu Panów ma znamiona zwykłej hołoty politycznej. Nie widać z tego żadnego pożytku dla Jaworza, które niestety coraz bardziej szarzeje, a z aspiracji uzdrowiskowych i turystycznych pozostają przysłowiowe nici. Miesiące wakacyjne minęły, a w Jaworzu było głucho i smutno. I tak zdaje się pozostanie nadal (!?).

Jacek Rybarkiewicz

Jaworze, wrzesień 2003.

Kopie mego listu przesyłam do wiadomości:

Redakcja „Echa Jaworza” – oczekując opublikowania

Pani Małgorzata Krzyszpień

Pan Roman Greń - Wicewójt Jaworza

Zarząd Towarzystwa Miłośników Jaworza

^{1/} (zebrano 2878 podpisów, z tego 2866 głosów na „tak”, tj. ponad 99% objętych sondażem; w sumie 3609 mieszkańców Jaworza uprawnionych było do głosowania - zbierający podpisy nie dotarli do 724 osób)

^{2/} Gmina Jaworze została utworzona rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 22 grudnia 1990 r.; rozporządzenie weszło w życie z dniem 2 kwietnia 1991 r.,

Ośrodek zdrowia - drobne zmiany kosmetyczne

W okresie wakacyjnym został wykonany podjazd dla osób niepełnosprawnych oraz malowanie pomieszczeń w budynku Ośrodka. W imieniu wszystkich pacjentów - zwłaszcza tych niepełnosprawnych oraz pracowników Ośrodka Zdrowia chciałbym podziękować za sfinansowanie podjazdu, wykonanie i pokrycie kosztów materiału w związku z malowaniem pomieszczeń Urzędowi Gminy w Jaworzu. Rozmowy rozpoczęły się już za kadencji poprzednich władz, a realizacja nastąpiła obecnie.

W tym momencie chciałbym się odnieść do artykułu, który ukazała się w wakacyjnym numerze „Gońca w Jaworzu” podpisanym przez p. Dariusza Klajmona dotyczącym sfinansowania podjazdu, gdzie padło stwierdzenie, że dzięki radnemu Sejmiku Wojewódzkiego p. Pollakowi powstał ten podjazd. Podczas Sesji Rady Powiatu w Bielsku-Białej w dniu 4.IX.2003 miałem możliwość rozmawiać z p. Pollakiem i wyjaśnić tę sprawę. Pan radny Sejmiku występował z interpelacją o pieniądze dla Jaworza, ale te pieniądze poszły (lub pójdą) do Beskidzkiego Zespołu Leczniczko-Rehabilitacyjnego, dla którego Sejmik Wojewódzki jest organem założycielskim. Po sprawdzeniu w Urzędzie Gminy mogę stwierdzić, że żadne pieniądze z Katowic nie wpłynęły do Gminy w celu wykonania podjazdu. Za podstawową opiekę medyczną jest odpowiedzialna Gmina,

bo Rada Gminy jest organem założycielskim Samodzielnego Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej (czyli Ośrodka Zdrowia) w Jaworzu.

Pozwolę sobie na własną dygresję - jeżeli pisze się słowa, które trafiają do społeczeństwa, to należy sprawdzić wiarygodność danych, które się podaje, jak również brać odpowiedzialność nie tylko prawną, ale również etyczną przedstawianych spraw.

Na koniec chciałbym poinformować mieszkańców Jaworza, że istnieje możliwość zaszczepienia się przeciw grypie w Ośrodku Zdrowia szczepionką Vaxigrip. Cena szczepionki (hurtowa) wraz z usługą wynosi 23 zł. Nie jest potrzebna recepta, należy być tylko zdrowym, tzn. bez objawów infekcji lub innych stanów zapalnych.



Podjazd dla niepełnosprawnych. Fot. J. Roik

**Kierownik Samodzielnego
Gminnego Zakładu
Opieki Zdrowotnej
lek. med. Józef Szary**



Z KRONIKI POLICYJNEJ

KALENDARIUM

zaistniałych zdarzeń kryminalnych na terenie
Gminy Jaworze w okresie od 01.08.2003 do 31.08.2003 r.

1. W nocy z 3 na 4 sierpnia br. przy ul. Kościelnej n/n sprawca po uprzednim rozbiciu szybki w oknie dokonał włamania do kościoła katolickiego skąd z zakrytą skradł skarbankę powodując szkodę w wysokości 150 zł na szkodę parafii.
2. W nocy z 13 na 14 sierpnia br. przy ul. Spadzistej n/n sprawca wykorzystując nieobecność domowników wszedł do budynku przez niedomknięte okno łazienki i po penetracji skradł pieniądze i biżuterię złotą powodując szkodę w wysokości 120 000 zł na rzecz Ryszarda P. z Bielska-Białej.
3. W nocy z 19 na 20 sierpnia br. przy ul. Słonecznej n/n sprawca dokonał włamania do pomieszczenia gospodarczego skąd po penetracji skradł segregatory z fakturami, dyskietki do komputera i karnister z benzyną powodując szkodę w wysokości 150 zł na rzecz Arkadiusza M. z Jaworza.
4. W nocy z 27 na 28 sierpnia br. przy ul. Liliowej z terenu ogrodzonej działki n/n sprawca dokonał kradzieży 3 m sześciennych kantówek i fosztów powodując szkodę w wysokości 2100 zł na rzecz Lucyny H-Z. z Jaworza.

**Z-ca Komendanta Kom. Policji
w Jasienicy
asp. szt. Marek Gawlas**

Informacja o ochronie i odnowie zabytków Jaworza

Szanowni Mieszkańcy oraz Goście i Sympatycy Jaworza, Społeczna Rada Ochrony i Odnowy Zabytków Jaworza w swej działalności statutowej za główne zadanie uznała ratowanie od zapomnienia naszego dziedzictwa kulturowego, a w szczególności jego ochronę i odnowę oraz przechowywanie i przekazywanie go następnym pokoleniom. Na podstawie zweryfikowanego przez nas spisu obiektów architektonicznych i miejsc pamięci można stwierdzić, że na terenie naszej gminy znajduje się ponad 100 różnych obiektów zabytkowych podlegających ochronie, w tym około 48 grobów zabytkowych i grobów postaci zasłużonych dla społeczności jaworzańskiej, które znajdują się na obu cmentarzach wyznaniowych w Jaworzu. W znacznej większości obiekty te wymagają pilnej renowacji, a często kompleksowego remontu, aby uchronić je przed zniszczeniem i zapomnieniem. Na przestrzeni ostatnich lat, z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Jaworza, Oddziału Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego i Akcji Katolickiej w Jaworzu oraz działaniu i nakładom finansowym Urzędu Gminy w Jaworzu, a także miejscowych parafii: Rzymskokatolickiej i Ewangelicko-Augsburskiej, wyremontowano siedem grobów zabytkowych oraz wykonano tablicę informacyjną o grobach hrabiowskich znajdujących się na cmentarzu katolickim w Jaworzu i pokryto koszty z tym związane.

W przedsięwzięciach tych nasza Rada brała także czynny udział, między innymi poprzez opracowanie kompleksowych projektów realizacyjnych oraz udział w finansowaniu renowacji grobu zabytkowego ks. Hermana Kotschy'ego i jego małżonki oraz płyty nagrobkowej ks. Franciszka Czyżyka. W sumie na prace te wydano 3980 zł (słownie: trzy tysiące dziewięćset osiemdziesiąt zł), z pieniędzy jakie zebrano w dniu **1 listopada 2002 roku** w czasie zbiórek pieniężnych na obu cmentarzach wyznaniowych w Jaworzu.

Z porównania w/w danych wynika, że prace renowacyjne i remontowe przy następnych obiektach zabytkowych Jaworza należy nie tylko podejmować ale znacznie intensyfikować, aby uchronić je przed dalszym niszczeniem i w stanie należytym przekazać potomnym. Na prace te potrzebne są znaczne środki finansowe, które trzeba pozyskiwać z różnych możliwych źródeł, w tym także za pomocą publicznych zbiórek pieniężnych.

SZANOWNI JAWORZANIE ORAZ GOŚCIE I SYMPATYCY JAWORZA

Podobnie jak w ubiegłym roku, Społeczna Rada Ochrony Zabytków wspólnie z Towarzystwem Miłośników Jaworza, Oddziałem Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego i Akcji Katolickiej w Jaworzu, w dniu 1 listopada br., przeprowadzi zbiórki pieniężne na terenie obu jaworzańskich cmentarzy.

Uprzejmie prosimy o wzięcie udziału w tej zbiórce i złożenie na tak szlachetny cel swojego datku.

Za każdy złożony dar, wszystkim darczyńcom już teraz składamy serdeczne podziękowanie, z zapewnieniem, że zebrane pieniądze będą wydawane z dużą rozważą, i wyłącznie dla ratowanie naszego regionalnego dziedzictwa kulturowego w Jaworzu.

Jaworze dnia 8.09.03
Za Zarząd Rady jej sekretarz
Jan Knieżyk

„56. Święto Gorola” w Jabłonkowie

Już po raz 56. w zaolziańskim Jabłonkowie odbyło się Święto Gorola. Pomimo iż obchodom nie przewodzi już wielki hetman z Nawsia Władysław Niedoba, to organizatorzy starają się zawsze stanąć na wysokości zadania. W tym roku było podobnie. Przyjechały zespoły nie tylko z Czech, Polski i Słowacji, ale także z tak odległych państw jak Włochy czy Gruzja. Pogoda organizatorom tradycyjnie dopisała, tak jak i publiczność, która jak nie trudno było poznać, głównie przyjechała z Polski i okolic. Jabłonków od wielu już lat, jeśli nie od zarania, to miejsce krzyżowania się kultur, obyczajów, ale także spotkań rodzinnych i towa-



Pochód zdużający na amfiteatr. Na czele zespół „Marula” z Gruzji.

rzyskich. To wspaniałe miejsce gdzie już od dawien dawna funkcjonuje wspólnota europejska przez duże UE. Jak też co roku mieliśmy okazję przekonać się o wysokim kunszcie wykonawców tańców i pieśni z poszczególnych regionów i zakątków świata. Tradycyjnie także największy aplauz i entuzjazm u widowni wzbudził najbardziej egzotyczny zespół jakim był zespół „Marula” z Gruzji. Zademonstrowane układy, stroje i tańce emanowały energią, życiodajną siłą i niebywałym orientalnym temperamentem. Kobiety i dziewczyny o uosobienie delikatności, piękna i urody, z którą należy postępować z niebywałą ostrożnością ze względu na ich ozdobny i delikatny charakter. Chłopcy i mężczyźni natomiast gwałtowni aczkolwiek opanowani, czasem jak jurne dzikie konie, lecz poruszający się z niebywałą gracją ruchów i elegancją. Widać w nich było domieszkę gwałtownego stepowego watażki. Publiczności z trudem udawało się nie poddać nastrojowi i występ nagradzała gromkimi oklaskami.

Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa RG, jak co roku wspólnie, tym razem, z Kółkiem Rolniczym zorganizowała wyjazd na „Gorola”. Tradycyjnie też mieliśmy więcej chętnych niż miejsc, ale obiecujemy iż w przyszłym roku, jeśli dożyjemy, też zorganizujemy podobny wyjazd, który będzie również połączony z loterią. Tak więc: Ho! Ho! Ho! Ludkowie do przyszłego roku! - Miejsa się!

Zdjęcia i opr.
Piotr Krzemień

Jaworze 14.09.2003 r.

Pilkarze z Jaworza na Słowacji

W dniu 13 września odbył się w Strecnie (Słowacja) turniej piłki nożnej oldboy. Wśród 6 uczestniczących drużyn z Jaworza. Po zakończonej rywalizacji przebiegającej w przyjaźnielielskiej atmosferze, nasza drużyna pomimo kontuzji zawodników zajęła 2 miejsce, ustępując jedynie gospodarzom. finałowy wynik spotkania to 3 do 2 dla gospodarzy. Nadmienić należy, że do finałowego meczu zostało zdolnych do gry tylko 9 zawodników z Jaworza.



Zwróciliśmy się do strony czeskiej uczestniczącej w turnieju o wsparcie naszej drużyny swoimi zawodnikami. Po zaakceptowaniu przez stronę słowacka naszego rozwiązania odbył się finał z wynikiem jak wyżej. Czynnie uczestniczył w turnieju Zbigniew Putek (Przewodniczący KZiIS). Wśród kibiców naszej drużyny znajdował się Przewodniczący Rady Gminy - Piotr Krzemień. Już na przyszły rok strona czeska i słowacka zaprosiła nas do uczestnictwa w turniejach piłkarskich oldboy.

Przewodniczący KKPiT
Zygmunt Podkówka



ZE SZKOLNEGO PODWÓRKA

Witaj Szkoło!

Rozpoczął się wyjątkowy rok szkolny. Zaczynamy go bowiem jako sygnatariusze traktatu akcesyjnego Zjednoczonej Europy, a zakończymy jako pełnoprawni już członkowie Unii Europejskiej. Miejmy nadzieję, że dzięki temu otworzą się dla wszystkich, szczególnie tych najmłodszych, nowe możliwości i nigdy więcej nie powtórzy się też tragedia sprzed 64 lat, która pociągnęła za sobą miliony ofiar – II. wojna światowa. Zwróciła na to uwagę w swoim wystąpieniu pani dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 – mgr Maria Strzelczyk.

Do nauki w roku szkolnym 2003/2004 przystępuje 523 uczniów, wśród których znalazło się aż 79 pierwszoklasistów. Będzie opiekować się nimi, kształcić i wychowywać 38 nauczycieli i 12 pracowników obsługi. Aby działania te przynosiły jak najlepsze efekty, niezbed-

na jest ścisła współpraca rodziców ze szkołą. „Bądźcie zawsze z nami myślą i sercem” – podkreślała pani dyrektor.

Obecny rok szkolny przyniósł też zmiany kadrowe. Pracę rozpoczęła nowa katechetka, siostra Redempta - Ewa Skorupa, w zastępstwie pani Małgorzaty Rokoszewskiej zatrudniona została pani Anna Wołoszczak. Na emeryturę odeszła, pełniąca funkcję sekretarki, pani Władysława Dawid – wieloletni, zasłużony pracownik szkoły. Jej obowiązki przejęła pani Renata Kropiek.

Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego zamknął program artystyczny przygotowany przez uczniów klas szóstych pod opieką pani Ewy Cholewik i pani Teresy Adamus.

Dziękujemy wszystkim przybyłym do nas gościom, w szczególności przedstawicielom władz gminy – panu wójtowi Zdzisławowi Byłokowi i przewodniczącemu Rady Gminy panu Piotrowi Krzemieniowi, a także przewodniczącemu Rady Rodziców panu Edwardowi Młoczkowskiemu oraz wszystkim rodzicom, uczniom i nauczycielom.

mgr Tomasz Zdunek

V Beskidzki Piknik Country – Wiślaczek 2003

W sobotę i niedzielę 23 –24 sierpnia w Wiśle odbył się kolejny V już festiwal muzyki country w Wiśle „Wiślaczek 2003”. W sobotę publiczność miała okazję wysłuchać programów wszystkich zespołów countrowych, które skorzystały z zaproszenia na piknik. Całość imprezy prowadził nieodżałowany miłośnik country i prezenter Korneliusz Pacuda. W sobotni wieczór doszło do wyłonienia przez jury laureatów tegorocznego pikniku. II. miejsce zajęła „Ala Bunco!”, natomiast I. miejsce zdobyła Krystyna Bochenek wraz z zespołem. Werdykt jury był zgodny z oczekiwaniami publiczności, która zwycięstwo, jak i niedzielny recital laureatów oklaskiwała na stojąco. Poza występami zaproszonych gwiazd oraz zespołów wokalnie – instrumentalnych, widownia miała przyjemność zobaczyć występy dwóch zespołów tanecznych. Jeden z nich pochodził z dzikiej i egzotycznej Warszawy, natomiast drugi gdzieś z dolnośląskich prerii. Zespół „Saloon”, a zwłaszcza jego tancerki nie miały sobie równych na scenie. Górowały zarówno wdziękiem, urodą, młodym duchem, jak i wysokimi umiejętnościami w opanowanej technice tańców „country music”. Nie ma co ukrywać iż tańce te przypadły do gustu zwłaszcza męskiej części publiczności, którzy szybko zasychające gardła zalewali nową dawką zimnego piwa. Impreza była bardzo udana,



bo i pogoda była wyśmienita. W niedzielne przedpołudnie odbyła się parada jednoślądów na wiślański rynek, gdzie każdy zagorzały countrowiec mógł kupić sobie coś ze skóry lub chociaż drobny gadżet, jak np. spinka pod szyję z ozdobnymi skórzanymi rzemykami.

*Zdjęcia i opr.
Piotr Krzemień*

Studenci w Gimnazjum

Pomiędzy osiemnastym, a dwudziestym drugim sierpnia w jaworzkańskim Gimnazjum gościła grupa studentów Instytutu Akademii Pedagogicznej w Krakowie pod przewodnictwem pana doktora Marka Guzika. Obóz naukowy zorganizowany w Gimnazjum miał na celu dokonanie modernizacji Szkolnego Muzeum Flory i Fauny Morskiej, prowadzenie cyklu zajęć wzbogacających wiedzę uczniów z zakresu zoologii, ekologii i szozologii, wykonanie prac pielęgnacyjnych w parku szkolnym oraz zinentaryzowanie gatunków roślin występujących w parku.

Zanim studenci zabrali się do pracy zostali oprowadzeni po muzeum i szkole. Potem mała przerwa na kawę, po niej od razu



Dr M. Guzik podczas wykładu w szkolnym muzeum.

wzięto się do ciężkiej pracy. Kilkanaście osób z grabkami, kopaczkami i łopatami w rękach zabralo się do uporządkowania parku szkolnego.

Z wielkim trudem oderwałem pana doktora Guzika od pracy i podjąłem rozmowę. Zapytałem się go o początki współpracy z Gimnazjum, które sięgają

1992 roku. Okazało się, że rozpoczęła się ona od telefonu zdesperowanego pana mgr Andrzeja Stąsiek, nauczyciela biologii w gimnazjum, który powiadomił go o tym, że „ma tutaj” muzeum, w „dość” opłakanym stanie i potrzebuje pomocy przy preparowaniu i konserwowaniu eksponatów...

Wtedy to po raz pierwszy obóz naukowy złożony z krakowskich studentów biologii zagościł w naszym Gimnazjum. Od tego czasu nigdy nie odmówili pomocy przy przeprowadzaniu jakichkolwiek prac, oraz organizowaniu warsztatów ekologicznych.

No tak, w sierpniu działania rozpoczęto, ale nikt nie dysponuje taką ilością czasu i możliwości, aby jednorazowo wykonać tak wiele prac związanych z odrestaurowaniem parku i muzeum, ale w październiku „Krakowski Obóz Naukowy” znowu zagości w naszej gminie.

W imieniu uczniów oraz dyrekcji gimnazjum chciałbym bardzo podziękować panu doktorowi Markowi Guzikowi za to, że choć mieszka daleko od Jaworza, sercem jest zawsze blisko i oferuje swoją pomoc!

Za sfinansowanie obozu serdecznie dziękujemy UG Jaworze.

Wojtek Sabo



W porządkowaniu ogrodu pomagają uczniowie z zaprzyjaźnionej „Podstawówki” z Jasienicy wraz z opiekunem - mgr Alicją Iskrzycką



WÓJT GMINY INFORMUJE

Znakowanie bydła

W związku z wejściem w życie z dniem 1 lipca 2003 r. Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie oznakowania owiec, kóz oraz świń, paszportów koni, prowadzenia rejestru i ksiąg rejestracji, że znakowanie każdej sztuki owiec, kóz oraz świń dokonuje się poprzez założenie kolczyka na lewym uchu zwierzęcia.

Oznakowania świń, o którym mowa w art. 7 ust. 3a z dnia 24 kwietnia 1997 roku, o zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, badania zwierząt rzeźnych i mięsa oraz o Inspekcji Weterynaryjnej - dokonuje się poprzez wytatuowanie w obu małżowinach usznych zwierzęcia lub na jego grzbiecie numeru identyfikacyjnego stada ustalonego przez Agencję przy wydawaniu Księgi Rejestracji Świń.

Numer identyfikacyjny stada, o którym mowa powyżej powinien być wytatuowany w sposób czytelny i trwały oraz składać się z 12 cyfr.

W celu otrzymania Księgi Rejestracji Świń oraz numeru identyfikacyjnego stad posiadacz zwierzęcia powinien zgłosić się do miejscowego właściwego Biura Powiatowego ARiMR, gdzie otrzyma bezpłatny formularz Wniosku o wydanie Księgi Rejestracji Świń. Posiadacz zwierzęcia wypełnia Wniosek o wydanie Księgi Rejestracji Świń, zgłasza się z wypełnionym Wnioskiem do BP ARiMR i jednocześnie uiszcza opłatę za wydanie Księgi Rejestracji Świń w wysokości 2,25 zł.

Wysokość opłat za czynności związane z oznakowaniem, wydaniem paszportów zwierząt i Ksiąg rejestracji określa Rozporządzenie Ministra o Rozwoju Wsi w sprawie wysokości opłat za czynności związane z oznakowaniem zwierząt.

Posiadacz świń jest zobowiązany do oznakowania zwierząt i zgłoszenia tego faktu Agencji przed opuszczeniem przez zwierzę gospodarstwa, jednak nie później niż w terminie 21 dni od urodzenia zwierzęcia dostarczając wypełniony formularz zgłoszenia świń do rejestru (formularz ten jest udostępniony posiadaczom zwierząt bezpłatnie).

Posiadacz zwierzęcia jest zobowiązany do zgłaszania Agencji w terminie 7 dni faktu wwozu zwierzęcia sprowadzonego z zagranicy dostarczając wypełniony formularz zgłoszenia świń do rejestru (formularz ten jest udostępniony posiadaczom zwierząt bezpłatnie).

Posiadacz świń jest zobowiązany do powiadomienia ARiMR - w terminie 7 dni od daty zdarzenia o kupnie, sprzedaży, eksporcie, wywozie padnięciu lub uboju w gospodarstwie świń dostarczając wypełniony formularz zgłoszenia zmiany stanu stada świń (formularz ten jest udostępniony posiadaczom zwierząt bezpłatnie).

W przypadku uboju świń posiadacz zwierzęcia wypełnia, udostępniony posiadaczom zwierząt bezpłatnie formularz uboju świń w rzeźni, który w terminie 7 dni dostarcza do ARiMR.

Informacja o stanie stada świń składana jest przez posiadacza świń w terminie 21 dni od otrzymania formularza Informacji o stanie stada świń przesłanego przez Agencję.

Posiadacze owiec i kóz powinni udać się do miejscowo właściwych Biur Powiatowych ARiMR, w wielu „Zgłoszenia gospodarstwa lub siedziby stada do rejestru”. Na przełomie lipca i sierpnia br. w oddziałach Regionalnych ARiMR będzie możliwe wprowadzenie danych z wypełnionych druków „Zgłoszenia gospodarstwa lub siedziby stada do rejestru” do Centralnej Bazy Danych Systemu IRZ. Na tej podstawie posiadaczom owiec i kóz zostaną nadane numery gospodarstw, będące podstawą, utworzenia rejestru gospodarstw utrzymujących owce i kozy.

W związku z powyższym prosimy o pomoc, w upowszechnianiu wiedzy na temat obowiązujących zasad identyfikacji i rejestracji wśród posiadaczy pozostałych gatunków tj. świń, owiec, kóz.

O zwalczaniu mszyc na plantacjach zbóż w okresie jesiennym

Na terenie województwa śląskiego na zasiewach zbóż obserwuje się wirusa żółtej kartowatości jęczmienia (wirus BYDV). Chorobę tę wywołuje wirus, przenoszony przez mszyce występujące na zbożach: czeremchowo-zbożową, zbożową i różano-trawową. Naloty mszyc na oziminy trwają od końca września do początku listopada w zależności od przebiegu pogody w danym roku (ciepła, wilgotna pogoda, jak również ogólne ocieplenie klimatu sprzyja nasileniu występowania mszyc wektorów wirusów na oziminach). Wirus BYDV występuje na wszystkich gatunkach zbóż (również na trawach), ale największe szkody gospodarcze wyrządza na zasiewach pszenicy ozimej i jęczmienia ozimego.

Charakterystycznymi objawami choroby są: zahamowanie wzrostu roślin i przebarwienia na liściach. Kolory przebarwień zależą od gatunku zboża i tak w przypadku pszenicy zmiany są pomarańczowo-czerwone, liście jęczmienia przebarwiają się na kolor intensywnie żółty, liście owsa na czerwono-fioletowy. Przebarwienia na liściach pszenżyta i żyta są żółtawe i mniej wyraźne. Przebarwienia powstają na wierzchołkach liści i rozprzestrzeniają się w dół od strony brzegów (krawędzi) liści. Zahamowanie wzrostu jest najbardziej widoczne u roślin jęczmienia. Porażone rośliny są mniejsze i bardziej krzaczaste, a ich liście kruche, sztywne i jakby nastroszone.

Zwalczanie żółtej kartowatości jęczmienia opiera się na dwóch kierunkach działania: zwalczaniu mszyc oraz uprawie odmian odpornych i tolerancyjnych. Czynnikiem ograniczającym rozprzestrzenianie choroby jest opóźnienie terminu siewu zbóż ozimych. Zaleca się ilustracje plantacji zbóż ozimych od początku października. W przypadku zaobserwowania pierwszych nalotów mszyc, należy wykonać zabieg jednym z następujących środków ochrony roślin:

| Preparat | Dawka w l/ha | Optymalna temp |
|-----------------------|--------------|----------------|
| 1. Bi-58 Nowy | 0,5 | Powyżej 15 |
| 2. Danadim 400 EC | 0,5 | Powyżej 15 |
| 3. Dimezyl 400 EC | 0,5 | Powyżej 15 |
| 4. Fury 100 EC/EW | 0,1 | Poniżej 20 |
| 5. Karate 025 EC/WG | 0,2 | Poniżej 20 |
| 6. Karate Zeon 050 CS | 0,1 | Poniżej 20 |
| 7. Karate Zeon 100 CS | 0,05 | Poniżej 20 |
| 8. Primor 25 WG | 1,0 | Powyżej 15 |
| 9. Primor 500 WG | 0,5 | Powyżej 15 |

Uwaga: Środki ochrony roślin należy stosować zgodnie z etykietą - instrukcją stosowania!

Gminna Biblioteka w Jaworzu

zaprasza na wystawę:

„EXLIBRIS w zbiorach Książnicy Beskidzkiej”

wystawa czynna

w dniach 7-21 X br. w sali nr 15 Urzędu Gminy

EXLIBRIS – to artystycznie wykonana nalepka umieszczona przeważnie na wewnętrznej stronie okładki i zawierająca oprócz rysunku, nazwisko właściciela książek.

Słowa „ex libris” znaczą: z książek, z księgozbioru. Początki exlibrisu pochodzą ze starożytnego Egiptu i Chin.

Najstarszy polski exlibris pochodzi z 1516 roku. Dochowały się 44 exlibrisy z XVI w.. Do najwybitniejszych twórców exlibrisów zalicza się: Zenona Przesmyckiego, Stanisława Wyspiańskiego i Władysława Skoczylasa.

Danuta Krzywolak-Worotyńska

Franciszek Karol Szpok

Beskidzkie gawędziarstwo

Wielce interesującym zjawiskiem kulturowym jest folklor z jego wszystkimi przebogatymi odmianami. Jest ono ogólnoludzkie i sięga swymi korzeniami do kolebki ludzkości. Jedną z jego form, szczególnie ważką na swe edukacyjne znaczenie, jest gawędziarstwo, w jego najstarszym rozumieniu, które było szczególnie popularne i jest dotąd sporadycznie praktykowane wśród mieszkańców wsi, wszystkich czasów i kontynentów. Jeśli chodzi o Polskę, to szczególnie żywotne są tradycje jego kulturowania w rejonach górskich, a więc również beskidzkim – na Śląsku Cieszyńskim oraz Żywiecczyźnie. Gawędziarstwo ludowe, myślę o jego autentycznym, a nie stylizowanym kształcie, było do niedawna integralnym atrybutem życia wiejskiego. Niestety w miarę naporu współczesnej cywilizacji, niosącej silne prądy emancypacji chłopstwa, stopniowo jest wypierane przez nowinki kulturowe i nowoczesne media.



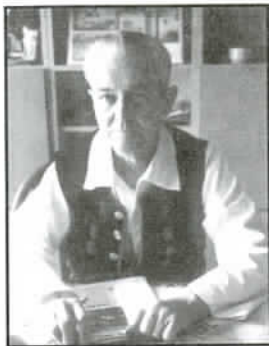
Józef Kobiela

Genezę i podstawę gawędziarstwa stanowią najczęściej opowieści: o złych siłach nadprzyrodzonych, jak czarownice, diabły, strachy, utopce, strzygi, itp., które czyhają na ludzi i wabią na manowce; o dziwnych i śmiesznych przygodach, zdarzeniach i przywarach ludzkich, a także ich przeróżnych ciężobach i niedolach, które są godne przekazania, ośmieszenia i napiętnowania. Gawędziarstwo „uprawiali” zazwyczaj, zresztą tak jest dzisiaj, leciwi gazdoszkowie i gaździnki, co jest zupełnie oczywiste, natomiast dziatwa wsłuchiwała się chciwie i przeżywała te przedziwne bery i bojki, w których mieszała się fikcja z prawdą, żart ze smutkiem, przestroga z upomnieniem, przy czym wszystkie z reguły miały jakiś finałny morał.

Z upływem czasu i pokoleń narastały nowe warstwy i wątki opowieści ludowych, czyli gawęd. Były one stale przetwarzane i choć, jak to było „hań downij”, nie spisywano ich, to jednak przekazywano je z ojca na syna i wnuka. Tak więc opierały się zagładzie i ostawały, niczym te wspaniałe, strzelające w niebo smreki beskidzkie, które stawiają czoło halnym wichurom i śnieżnym zawieruchom.

Najczęściej w długie wieczory, gdy roboty w gospodarstwach było mniej, gdy cisza zalegała górskie chałupy, opatulone ogromnymi czapami śniegu, w których odbywały się gromadne „szkubaczki” pierza, wartko kręciły się kołowrotki, a spod skrzydełek wypełzały cudowne koronki, gdy w dużych chatach schodziła się większa ilość młodych i starych „goroli”, ci pierwsi rozpoczynali swe pogodki, które z rozdziawionymi gębami i wybaluszonymi oczętami słuchała dziatwa, a podziwiali nawet dorośli. Gawędy przeplatano nastrojowymi ludowymi pieśniczkami, które były domeną żeńskiej części spotkań. Był przy tym i odpowiedni poczęstunek, nie rzadkie też były i zaloty, które nieraz kończyły się małżeństwem.

Na pogórzcu beskidzkim tego rodzaju nastrojowe spotkania wieczorne odeszły, z obiektywnych względów, w całkowitą niepamięć. Stały się natomiast modne ogniska, połączone z pieczeniem barana, kozłęcia, czy kielbasy. Gdy przy takiej okazji pojawił się gawędziarz, to stawał się on od razu centralną postacią zebranych, którzy dopraszają się u niego coraz to nowych opowieści. Sam brałem



Karol Jaworski

udział w takich ogniskach na Młyńskiej Kępie w Jaworzu i słuchałem z zapartym tchem snujących się wartko pogwarek doskonałego gawędziarza i znawcy jaworzańskiego folkloru Józefa Kobieli, którego utwory zamieściły różne wydawnictwa m.in. Kalendarz Beskidzki!

Innymi razy słyszałem opowiadania i legendy bojki i pieśniczek wiekowych przedstawicieli zasiedziały rodów jaworzańskich – Bożków i Brandysów, Dudków i Gruszczyków, Jaworskich i Kisiałów, Kobielów i Kuklów, Steków i Urbasiów, Waliczaków i Waszków – będących ostatnimi nosicielami miejscowego folkloru. A szkoda to wielka, trzeba ze smutkiem stwierdzić. Ale takie nastąpiły czasy, od których niema odwrotu. Jedyna nadzieja w Dziecięcym Zespole Regionalnym Pieśni i Tańca „Jaworze”, na którym ciąży odpowiedzialność strażnika ludowej kultury, podobnie jak i na wszystkich pozostałych tego rodzaju grupach zapaleńców działających w naszym regionie.

W minionych czasach, gdy wioski beskidzkie pozbawione były szkół, a zaharowani górale nie mieli sposobności do nauki, gawędy spełniały dużą rolę oświatową i wychowawczą. Rzecz jasna chodzi o te, które zawierały różne życiowe wskazania oraz nakazy i zakazy etyczno-moralne, przestrogi i napomnienia, a także te poruszające z ostrością sfery socjalne, ekonomiczne i polityczne. Takich gawęd było sporo. Nie wszystkie bowiem niosły ze sobą strach i grozę, bezsilność wobec tajemnych sił, z którymi sprytny wieśniak potrafił się mimo wszystko uporać, czy też śmiech i rozbawienie. Poza tym to wspólne gawędziarstwo stanowiło czynnik integrujący społeczności wiejskiej, dający poczucie więzi i siły, co w dobie bezprawia pańskiego miało niebagatelne znaczenie. Ośrodki gawędziarskie i sławni gawędziarze byli bazą ówczesnego życia kulturalnego, jego ostoją i strażnikiem, godnym nosicielem i kontynuatorem bogatych tradycji ludowych. Przecież nie istniały dawniej kluby rolnika i świetlice wiejskie, gminne ośrodki kultury i dotowane zespoły regionalne. Zatem kulturotwórcza funkcja gawędziarstwa w minionych czasach była wielka i trudno ją dzisiaj przecenić.

Współczesna doba z jej nowoczesnymi „atrakcjami” kulturalnymi, które z prawdziwą kulturą nie mają częstokroć nic wspólnego, wydawało się, iż będzie zabójczą dla folkloru. Ale lud wiejski i jego rodzima kultura są mocarne, przetrwały wieki, oprą się też, można to z całą pewnością powiedzieć, niczym wiekowe dęby, wszelkim negatywnym nowinkom kulturalnym. Żadne hałaśliwe zespoły wokalnno-muzyczne, czy dyskoteki nie są w stanie zniweczyć dorobku i przyszłego rozwoju naszego folkloru, choć z obiektywnych przyczyn ulega on permanentnej degradacji. Dobrze że znajdują się nadal jego wielbiciele, gotowi bronić go i ochraniać przed wszelkimi zagrożeniami dla dobra ogólnonarodowej skarbnicy kulturowej.

Jest sporo zapaleńców, którzy z racji swej profesji, czy też ogarnięci szlachetnym zamięłowaniem, starają się wszelkimi sposobami i w dużym trudzie zbierać i utrwać różnorodne wartości folklorystyczne, aby ocalić je dla potomności. Na Podbeskidziu złotymi zgłoskami zapisali się w tym dziele – Magdalena Meres, Jan Tacina, Aleksander Widera, Józef Miks, Władysław Butlew, Jan Broda, Jacency Ignatowicz, Józef Broda, Robert Danel, Józef Kobiela, Karol Jaworski. Osobom tym należy się wielki szacunek i wielka podziękowa oraz wdzięczna pamięć.

Nauka literaturoznawcza w różnych okresach, różnie podchodziła do folkloru i różnie dokonywała jego oceny. I tak np. R.W. Berwiński w swych „Studiach o literaturze polskiej ze stanowiska naukowej i historycznej krytyki”, starał się udowodnić, że ludność nie znająca sztuki czytania i pisanie jest pozbawiona walorów kulturotwórczych, wobec czego wszelkie wartości folklorystyczne mają swe źródło w twórczości wywodzącej się z klas wyższych, a więc edukowanych. Podtrzymał powyższy wywód, wedle mnie z gruntu fałszywy, wybitny historyk literatury Julian Krzyżanowski, który twierdził, iż kanwą dla folkloru, w jego literackiej części, jest literatura piękna. Dla mnie pierwotność wszelkiej twórczości ludowej w stosunku do literatury wydaje się oczywista i bezsporna. Główna przyczyna – przecież zanim wykształtowały się w procesie dziejowym „klasy wyższe” z ich literaturą piękną, istniała cała wieki wspólnota rodowa, szczególnie zakorzeniona w okolicach górskich, z całym bogactwem ludowych klechd, przypowieści, bajek, legend, dowcipów, pieśni, a także zwyczajów i obrzędów oraz strojów i tańców. Mamy rozliczne przykłady wykorzystywania przez największych pisarzy i poetów głębokich pokła-



Jacynto Ignatowicz

dów kultury ludowej w swej twórczości. Warto nadmienić, że Stefan Żeromski doceniał i podkreślał ważną rolę baśni, jako swoistej „wędrownicy”, nie znającej granic państwowych, a nawet kontynentalnych, ani też wszelkich barier czasowych i językowych.

Pomimo wyżej wskazanych zagrożeń dla naszego beskidzkiego folkloru, jego żywotność jest bezsprzeczna. Świadczy o tym przede wszystkim duża ilość działających na Podbeskidziu gawędziarzy. Mogłem się o tym dowodnie przekonać, gdy jako redaktor „Rolnika

Spółdzielcy” przemierzałem wzdłuż i wrzesz nasz region, docierając do jego ukrytych zakątków, aby tam właśnie spotkać folklorystów-gawędziarzy z prawdziwego zdarzenia. Stąd rodzi się mój apel do wszystkich wędrowników po Beskidach, aby nie tylko dbali o swe ciała, ale i o dusze, a te mogą zostać wzbogacone kontaktami z tutejszą ludnością, obdarzoną wielką mądrością życiową.

Nie będę przypominał najbardziej znamienitych beskidzkich „bajarzy”, gdyż uczynił to w sposób niezwykle interesujący redaktor Ro-

bert Danel w swej znakomitej książce pt.: „Beskidzkie opowieści ludowe”, zawierającej 25 notek biograficznych gawędziarskich „ortów” naszego regionu, którą Państwu polecam. We „wstępie” do niej autor stwierdza słusznie:

„Jest ludowa literatura bogatą i pełną uroku, mądrą doświadczeniem stuleci i po dziecięcemu i zarazem naiwną, surową w ferowaniu wyroków i tkliwą jednocześnie, wiekową i po dziś żywą. Chociaż ostatnie dziesięciolecie, burzliwe i obfitujące w doniosłe przemiany społeczno-gospodarcze, wyraźnie jej nie służy”.

Czy oznacza to zmirzech folkloru? Czy istotnie wybiła jego ostatnia godzina?

Na pewno nie, jako że wbrew wszystkim pesymistycznym prognozom folklor żyje i na pewno nie nam przyjdzie składać go do grobu. Kultura ludowa okazała się bowiem niezwykle odporna na oddziaływanie zarówno czasu, jak i wpływów cywilizacyjnych, zjawiskiem uniwersalnym i wyjątkowo dobrze odpowiadającym psychice ludzkiej!!!

F.K Szpak

A jednak wykonano...

8 września, po dłuższym kapitalnym remoncie wnętrza, Urząd Pocztowy w Jaworzu przy ul. Cieszyńskiej znów zaczął obsługiwać klientów.

Tych dawnych zaskoczył nowoczesny wystrój, który nie tylko swoimi walorami kolorystycznymi, ale i funkcjonalnością nie ma nic do zarzucenia, poza brakiem podjazdu dla niepełnosprawnych. Wykorzystano tu nowoczesne materiały, jak również zadbano o bezpieczeństwo montując drzwi otwierające się na zewnątrz.

Pracownicy Urzędu pytane o ich samopoczucie w nowych warunkach pracy, zgodnie odpowiedziały, iż są zadowolone, bo jakoś przytulniej i poręcznie.

W poprzednim „Echu Jaworza” (nr 139) ustosunkowałem się pesymistycznie do stanu miniparkingu przed Urzędem Poczty. Mój czarny scenariusz się nie sprawdził. Co prawda „Poczta” nie miała w planie jego modernizacji, lecz przez usilne starania i persfazyje Wójtów Jaworza, poparte częściowym pokryciem kosztów, podwyższono jego poziom do powierzchni ul. Cieszyńskiej i wykonano walcówkę smołową.

Pozostały drobne mankamenty jako efekt braku perspektywicznej wizji, lecz ogólnie trzeba przyjąć zmiany jako ukłon przed klientelą.

Kolejną dobrą wiadomością jest, nareszcie, modernizacja przepustu wodnego pod ul. Zdrojową koło „Cholewika” dokonana przez prywatną firmę, z Gilowic, która wygrała przetarg ogłoszony przez Starostwo Powiatowe, przy finansowym wsparciu gminy Jaworze, a prace której dozoruje Powiatowy Wydział Dróg.

Przy tej okazji wykonano też ciąg wodny koło przystanku autobusowego, jak też zmodernizowano chodniki dla pieszych.

Drugą dobrą wieścią, to wykonana przez Pow. Wydział Dróg bariera ochronna (banda) przy ul. Zdrojowej naprzeciwko przystanku autobusowego – „Jaworze Piekarnia”, która, myślę, w skuteczny sposób chronić będzie płot przyległej posesji (wielokrotnie niszczonej), jak też, szczególnie, pieszych przed piratami drogowymi.

Roman Rucki

„Ocalmy naszą rodzimą gwarę od zapomnienia”

Tatowe spóminki - Mieczysława Peterka „Na wycieczkę z Tatóm”

Jedyn ślusorz z kuźnie miał jak to downi losiyim dziecek. Latym jak wracół z dlószzego montażu ze Serbie abo Bośnie to tam z tela niejedno do chałpy przwiózł, co sie babie i dzieckóm przidało. Moc tego nie było, bo tam na miejscu kust i kwatyr kosztował. Ale było z tego moc radości. Kożdy z tego coś dostał. Jak była piykno pogoda, a tata po całym tygodniu roboty we werku móg se spocznyć to dziecka szkubały go coby kajsi śnimi poszeł, coby im łopowiedziół to tym świecie, kiery widziół Nó, czasym tata doł sie upytać i łobiecoł, że jak bydzie piykno ciepło niedziela, to ich zebiere wszystkich na Równice.

No to było uciechy, a czakanio na te niedziele. Strachu nie było, bo tata ich nie zwodził. Jak łobiecoł tak zrobił. Mamulka im pokupiła co trzeja, żeby stykło dło tela gymb na cały dziyń. Kożdymu po dwie parówki, dwie wielki bulki, musztarde, cały wielki chlyb no i lemoniade. Kożdymu chociaż po trzi, no bo to były – malinowe, cytrynowe i poma-rańczowe. To były taki zapakowane guziczki po dwa razym Kolorowy i bioły. Kolorowy na szmak a bioły do gazowanio.

Rano w niedziele, jak sie już wszyjcy pomyli, łodzioli, pośnio-dali no i po kościele, brali słószny garniec do warzynio tych parówek, kożdy swój gorczek do picio no i gotowe.

Tata, że ich po mianie nie zawsze pamiyntoł no to rachuje; 1,2,3,4,5,6,7,8. Wszyjcy sóm to mogymy iś. Mamulke zostawili dóna, coby se roz spoczła.

Po dródze łogłóndali wielki jedle, świyrki, buki, szukali pozió-mek, zbiyrali szyszki kierymi sie bili, śpiywali pieśniczki.

Co chwile stanyli, spoczli i ruszali dali. Tata cały czos ich ra-chował, coby żodnego w lesie nie stracił. Trzeja powiedzieć, że gidzy go postłóchały i daleko nie łodchodżyły. Przi źródełku kożdy móg se nabrać wody, rozpuścić brauze w ni i pomału pić, bo była strasznie zimno.

Kie już doszli pod Równice, zrobili spoczynek na jedzynie. Roz-polili małe łognisko, nastawili na nim garniec z wodóm ze źróđła i czekali aż sie ta woda na parówki zawarzi. Jak już pojedli, to sie bawili na lónce w co umieli. Potym tata musioł jim łopowiadać to świecie. Tak to przynd-ko zeszło, że jak wszystko pozjodali, musieli sie brać spadki ku chałpie, bo kończyła sie piykno niedziela. Tata doł sygnał, coby sie ustawili, bo ich

trzeja porachować Do chałpy ku mamulce szli szczyńskiwi i wiesieli. Dłogo takóm niedziele pamiyntali i spóminali.

PO WOJNIE A ZAŚ WOJNA

Dłogo tak było cicho co nie strzylały gwery czy kanóny? Pore miesiyncy, a zaś trzeja sie było brać i bronić tym razym naszóm cieszyńskóm zymie przed sómsiadym, kiery se w Pradze wykómbinował, że sie mu po history i Habsburgach noleży zymia aże po Białke. Była to na szczyński krótko wojna. Troche tych naszych wojoków poginyło i potrzaskało, ale sie skończyło. Co było dali? Po dziewiynostym roku prziszeł dwacaty.

Zaś pozbiyrali wojska no i poszli tym razym na Ukraine. Mieli wyzwolić z Petlurowcami Ukraine na wolne państwo. Nic z tego jednako nie wyszło. Nasi sie zakulali aże pod Kijów, no ale co z tego? Musieli potym pryncdo sie wracać nazoć pod Lwów i pod Warszawę. Zaopatrzyli wojoków było rozmaite. Jak popadło.

Roz też kompanija została na kwatyrze w ukraińskim hutrze. Było to kansi przy Dniestrze. Chłapcy głodni, chcieli cosi zjeść abo sie choć mlyka napić przed nocóm. Idóm do baby u kierej mieli spać w stodole i pytajóm, czy by im sprzedała mlyko, bo widzieli dwie krowy. A Ukrainka w lamynt: - Jo ni móm mlyka, moji krowy nie dajóm.

Mosz tobie. Bestyja sie uprzyła, bo to nie dło swojich. Co tu robić. Do łoficyra ni ma po co iś bo jeszcze przegno, że to na sie u przocieli nic brać ni można, a gor rekwirować. Ale znaszeł sie jedyn z gospodarstwa, kiery wiedziół czy krowy dowajóm mlyko, czy ni. Tóz widzieli, że ich wieczór, po cichu wkłudzali z pasyńio do łobory.

Prawi chłopóm tak: - Dejcie wszyscy swoji menażki, cosi zrobymy.

Poszeł jeszcze roz do baby i nagabuje, coby sprzedała mlyka. Ta zaś fórt naokoło to samo: - Jo ni móm mlyka, moji krowy nie dajóm. Na to tyn żołnyrz prawi ji tak: Postłóchej ty gupio babo! Jak nie chcesz sprzedać po dobrymu, to ci tak ty krowy zaczarujemy, że łod jutra nie bydziesz miała naprowde żodnego mlyka.

A że zabobonów w tych strónach było moc, zrobił małóm pochodnie, zapolił, chodzi wedle łobory tam i nazoć i cosi pod nosym mamrze. Kamraty pouciekały, bo ich śmijych puczył. Kie już tyn czarownik zrobił swoj, poszli z pustymi brzuchami spać.

Nad ranym „czarownik” wstół, polecioł z mynażkami do łobory, krowy do mynażek wydoił na glanc, wraco do stodoły, szturcho poru, coby mu pómógli to mlyko wydojone przinyś.

Pobudzyni chłapcy mlyka sie napili i poszli dali spać. Ja, co sie rano robi! Baba poszła do łobory coby ty swoji krowy podoić. Wrzask, lamynt, pomstowani na „czarownika” kiery ji krowy zaczarował. Tyn harmider łobudził łoficyra co społ w chałpie - pyto się co się stało? Baba mu klaruje i pokazuje na „czarownika”. Łoficer sie na niego podziwoł, na reszcie, kiero wylazła ze stodoły i prawi: Cicho! Jo to załatwym - i posłó babe do chałpy. Sóm wziół chłopów na spytki. Chocioż go śmijych puczył, jak sie wszystkiego dowiedziół ze słósznóm minóm kozoł babe skludzić.

Postawił przed nióm czarownika i prawi: Jo go srogo ukoróm, ale dopiero wtedy, jak ci krowy łodczaruje i bydóm dować mlyko

Nie wiela było trzeja! Czarownik biere zaś małóm pochodnie, chodzi wedle łobory, mamrze, aż w końcu woło: Dobre! Już sóm łodczarowane weź ich na poszónek, a w polednie udojisz jak zawdy. Tak też było Baba chciała tego łoficyra po ryńkach całować. Była sama, bez chłopa, bo kansi wojowół ze swoimi.

Czarownik za to dostół słósznóm reprimynde łod łoficyra i przikozani, coby tego wyyncyj nie robił.

Dyć wiedziół, że jego podkómyndni mieli głód i downo mlyka nie widzieli. Babie zaś za mlyko zapłacił ze swojigo. Taki to zdarzynia we wojne też majóm miejsce, a nie zawdy wojocy sóm tymu wszystkimu winni.

JAKO TO NACZELNIK SZTACYJÓNU KOZOŁ SIE ROZ ZAWIYŻ DO CHAŁPY

Było to jeszcze za cysarskich czasów na bliskich Morawach, kaj jeszcze prawili po naszymu. Dziyń jak koždy inszy przeszeł koleorzóm na sztacyjónie. Po poledniu naczelnik sztacyjónu uznoł, że sie mu skończyła szychta, niechoł na banhofie dyżurnego i wybroł sie do gospody na piwo. Było do ni kónsek drógi. W gospodzie se siednył, kozoł se krygiel piwa i zaczął cedzić ze szmakym. Po czasie naschodzili sie starzi kamraci, tóz przy stole było wiesioło Krygle sie łoprózniały, a jeszcze ich wzięło na „Starke” i łoballili pore ćwiertek. Jak tak namiyszali, to było coraz głośni, a czas lecioł tak że sie nie spozdali jak kole jedynostej prziszeł ku nim gospodzki i prawi coby się zbiyrali, bo bydzie zawiyroł bo je późno. No piyknie! Ci co miyszkałi na dziedzinie zaczęli się żegnać, jyny naczelnik chyćił sie za głowe i lamentuje. Maryja kany! Dyć jo już ni móm tera żodnego pocióngu ku chałpie. A miyszkoł dwie sztacyje dali. Kamraty go lutowały, jyny jedyn prawi: - posłóchejcie, pódźcie do mie, przepiecie sie do rana i rano bydziecie w robocie. Dobrze mi prawisz, to jednako ni ma możne, bo bych mioł potym w dóma łokropny krawal łod moji starej. Wrzeszczala by żech se isto napytoł kańsi inszóm i u ni społ. To by się mi ganc nie łopłaciło. Siyngnył do kapsy, wycióngnył zygarek, podziwoł sie na godziny i prawi: - wysz kamrat? Jo już wiym jako sie ku chałpie dostanym. Pożegnoł tego co go chcioł przenocować i poszeł ku sztacyji. Tu stoła jeszcze na sztrece maszyna z dwóma wagónami, co dopiero wróciły z drógi. Naczelnik służbowym głosym kozoł zawołać maszyniste coby go tym pocióngym zawióził do chałpy. Maszynista sie brónił, bo widziół że stary je naprany, to isto plecie po dwa, po trzi. Klaruje mu, że już szychte skończył i do pióntej żodyn cug nie pojedzie.

Naczelnik na niego wrzasknył - ty mie nie misisz uczyć, rozkład jazdy znóm na pamiyńc. Dyżurny - było jeszcze jaki awizo na telegrafie? Niy - prawi dyżurny. No widzisz - prawi stary. Sztreke bydziesz mioł wolnóm tam i nazod. Siadej do maszyny i wiyż mie do chałpy. Zaczyl się rajwach. Dyżurny mrugnył na maszyniste i poradził mu coby pojechał ze starym. Maszynista rod nie rod wsiod do maszyny, naczelnik do wagónu i pojechali. Kiedy prziszeł wysiadać trzeja było panoczka łobudzić, taki był słaby. Jak wysiod, kapke wykrzyżbiół i kozoł jeszcze zapiskać coby jego Zuzka wiedziála że przijechoł. Maszyniście piyknie podziyńkował i doł mu na piwo za te rajze.

Tak to widzicie bywo, jak sie władza zesłabi przy szynkwasiu w gospodzie i kazuje rozmaite breweryje robić.

JAKO KOŻLYNCINA JE DOBRO

Uznała se roz familija, coby pojechać łodwiedzić swojich na Zaolziu. Nie było tego daleko, kónsek za Cieszynym, kolejóm ze sztyrycet kilometrów. Był czerwiec, dziyń dłógi, ciepło, to sie w niedziele łobróci. Skozali, że przyjadóm, żeby na nich czekali.

Postowali wczas rano, pozbiyrali sie i pojechali. W Cieszynie sie przesiedli i kole dziesiątej dojechali. Czekali na nich familijanci na sztacyjónie i zakludzili ich piyknie do chałpy. Tam już wszystko było przyrychtowane na gošcine. Stół w izbie piyknie przystrojóny, aż sie chciało dziwać. Ale też nie dziwota, przeca nie za czynsto łodwiedzali sie całymi rodzinami, dyć to i czas i piniondze. Jak już posiadali, zaczęli rozprowiać - starzi mieli swoji godani, dziecka swoji.

Do piyńciu dzioluch było dwóch chłopców. Kie sie już popoznawali, poszli do zogródki kieróm mieli przy kolejarskim dómku i tam sie bawili a łopowiadali se jako tam we szkole.

Jednym w Polsce, drugim w Czechach. Umieili sie dogodać, chocioż jedni godali po swojimu a drudzy jako je we szkole.

W polednie siedli do łobiadu. Stół musioł być dłógi, bo siadało przy nim jedynoscie ludzi, a coby dło nich nawarzić, trzeja było sie uzwiąć kole pieca. Jodło było dobre, szmakowało wszystkim, a na swaczynie były jeszcze kołocze i kawa „malzka” z mlykym.

Jak sie miało na łodwieczerz, a starzi i młodzi już się nagodali, trzeja sie było żegnać i iś na sztacyjón. Kie sie już rozsiedli we wagónie,

zaczli spóminąć piykńóm, rodzinnóm niedziele i dobre jedzynie. Paniczce szmakowało biole mlynso w śmietónce z knedlami i zgodowała co to mógló być. Taki mlynki, jasne, dobre.

A panoczek kiery wiedziól jako jego siostra gospodarzi i co chowie, poznoł, że to była koźlyncina. Cosi go ponukło, żeby zabczeć meee.... Kryste Panie! Paniczka, kiero zawsze prawila coby sie nie

chycila króliczyny ani koźlynciny, bo ji to smerdzi, jako mlyko krowóm, mamrała teroz, że możecie wiedzieć. Nale, po próźnicy było dudrać, dyc było dobre, żołodnek to strowił i zbyte.

Tak to czasym bywo, jak sie jakosi paniczka dowiy, że ni ma to tak jako myślała.

Kompetencje referatów Urzędu Gminy Jaworze

W nawiązaniu do komunikatów w nr 138 „EJ,, celem jego poszerzenia kontynuujemy cykliczny druk imiennych wykazów kompetencji.

SKARBNIK GMINY – wakat

pok. nr 31, II piętro
tel. wew. 31

ZASTĘPCA SKARBNIKA GMINY - Maria Łepecka

pok. nr 31, II piętro
tel. wew. 31

1. Bezpośrednie kierowanie pracą Referatu Finansów.
2. Inicjowanie założeń polityki finansowej gminy.
3. Opracowywanie projekt budżetu.
4. Dokonywanie analiz budżetu, bieżące informowanie Wójta o jego realizacji.
5. Kontrasygnowanie dokumentów, które powodują powstanie zobowiązań pieniężnych.
6. Informowanie Rady o odmowie założenia kontrasygnaty.
7. Wykonywanie zadań i obowiązków wynikających z rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 maja 1991 r. w sprawie praw i obowiązków głównych księgowych budżetów, jednostek budżetowych, zakładów budżetowych i gospodarstw pomocniczych (Dz. U. Nr 40, poz. 174 z późn. zm.).
8. Przekazywanie kierownikom referatów, pracownikom oraz kierownikom podległych jednostek wytycznych oraz danych niezbędne do opracowania projektu planu budżetowego.
9. Czuwanie nad prawidłowym obiegiem informacji i dokumentacji finansowej.
10. Sprawowanie nadzoru organizacyjnego nad pracą Referatu Finansowego.
11. Realizowanie ustawy o finansach publicznych gmin, o podatkach, opłatach lokalnych i opłacie skarbowej oraz innych aktów prawnych regulujących gospodarkę finansową gminy.
12. Występowanie do Wójta z wnioskami personalnymi dotyczącymi realizowania stosunku pracy przez pracowników referatu.
13. Sprawowanie nadzoru nad obsługą finansowo-księgową jednostek organizacyjnych gminy.

REFERAT FINANSOWO-BUDŻETOWY

Grażyna Jagusiak - Inspektor ds. księgowości budżetowej

Barbara Mędrzak - Inspektor ds. księgowości budżetowej

pok. nr 35 II piętro, tel. wew. 35

Halina Byłok - Inspektor ds. księgowości budżetowej

Danuta Klima - Inspektor ds. księgowości budżetowej

pok. nr 34 II piętro, tel. wew. 34

Do zakresu działania Referatu Finansowo-Budżetowego należą sprawy związane z gospodarką finansową gminy, urzędu i jednostek organizacyjnych gminy, budżetu gminy, wymiarem i poborem należności

budżetowych z tytułu podatków i opłat, zapewnieniem dyscypliny budżetowej, a w szczególności:

1. Opracowanie materiałów do projektu budżetu gminy zgodnie z uchwałą Rady Gminy w sprawie procedury opracowania i uchwalania budżetu.
2. Przygotowanie projektów uchwał w sprawie zmian w budżecie.
3. Analiza i ocena realizacji budżetu oraz przedkładanie informacji i wniosków Wójtowi i Radzie Gminy.
4. Opiniowanie planów finansowych jednostek budżetowych i zadań realizowanych poza budżetem przed ich zatwierdzeniem.
5. Nadzór nad prawidłowością rozliczeń z budżetem jednostek i zadań realizowanych poza budżetem.
6. Obsługa finansowo-księgową urzędu gminy i jednostek organizacyjnych gminy, zgodnie z ustawą o rachunkowości.
7. Sporządzanie sprawozdawczości finansowej i budżetowej.
8. Organizacja i kontrola prawidłowości obiegu dokumentacji finansowo-księgowej.
9. Przeprowadzenie i rozliczenie inwentaryzacji w urzędzie i jednostkach organizacyjnych gminy.
10. Wymiar, windykacja, pobór podatków i opłat będących dochodami budżetu gminy.
11. Przedkładanie wniosków Wójtowi dotyczących odroczeń, umorzeń, zaniechania poboru, rozłożenia na raty oraz stosowania ulg w zakresie podatków i opłat.
12. Przygotowanie projektów uchwał Rady Gminy w zakresie wysokości stawek podatkowych oraz stosowanie ulg i obniżek stawek tych podatków.
13. Prowadzenie ewidencji należności podlegających opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług VAT oraz ich rozliczenie.
14. Kontrola i nadzór nad powszechnością i prawidłowością poboru podatków.
15. Prowadzenie kasy w urzędzie.
16. Współpraca z organami administracji rządowej (Izby i Urzędy Skarbowe) oraz bankami.

URZĄD STANU CYWILNEGO

Kierownik USC - wakat

pok. nr 16, I piętro

tel. wew. 16

Do zadań i kompetencji Urzędu Stanu Cywilnego należy:

1. Wykonywanie obowiązków kierownika Urzędu Stanu Cywilnego.
2. Załatwianie formalności związanych z zawarciem małżeństwa (zapewnienie, dokumenty, oświadczenie o nazwiskach).
3. Wydawanie zaświadczeń o zdolności prawnej do zawarcia małżeństwa za granicą oraz małżeństwa wyznaniowego.
4. Wydawanie decyzji o skróceniu ustawowego okresu oczekiwania na zawarcie małżeństwa.
5. Sporządzanie aktów małżeństwa, zgonu i urodzenia.
6. Wydawanie odpisów skróconych i zupełnych aktów urodzeń, małżeństwa i zgonów.
7. Przyjmowanie oświadczeń:
 - o uznaniu dziecka,
 - nadaniu dziecku nazwiska męża matki,
 - o powrocie do poprzedniego nazwiska osób rozwiedzionych.
8. Wydawanie decyzji o sprostowaniach w aktach.
9. Nanoszenie wzmianek do ksiąg małżeństw i urodzeń, o urodzeniach, zgonach, zawarciu małżeństwa i rozwodzie.

10. Prowadzenie archiwum akt zbiorczych.
11. Stwierdzenie na wnioskach o wydanie dowodu osobistego danych zgodnych z aktem.
12. Transkrypcje (umiejscawianie) aktów zagranicznych.
13. Przyjmowanie wniosków o wydanie dowodów osobistych i wprowadzanie ich do komputera.
14. Odbiór dowodów i ich wydawanie.
15. Prowadzenie rejestru wydanych dokumentów tożsamości, korespondencji z innymi urzędami w celu uzyskania kopert osobowych oraz rozliczenia się z pobranych blankietów dowodów osobistych.
16. Prowadzenie archiwum kopert osobowych do wydanych dowodów osobistych.
17. Powiadamianie Ambasad o zgonach ich obywateli.
18. Powiadamianie Sądu o zgonach obywateli obcych państw.
19. Wydawanie zaświadczeń w celu odtworzenia aktów w sądzie.
20. Powiadamianie sądu opiekuńczego o zdarzeniach uzasadniających wszczęcie postępowania z urzędu.
21. Organizacja uroczystości związanych z jubileuszem pożycia i urodzin.

EWIDENCJA LUDNOŚCI

Inspektor - Barbara Pieczara

pok. nr 16, I piętro
tel. wew. 16

1. Prowadzenie rejestru stałych mieszkańców:
 - metodą tradycyjną – prowadzenie kart osobowych mieszkańców,
 - metodą komputerową – obsługa programu „Ewidencja ludności”.
2. Prowadzenie rejestru czasowych mieszkańców – pobyt do 2 m-cy i powyżej 2 m-cy.
3. Prowadzenie rejestru cudzoziemców: stałych mieszkańców i zameldowanych na pobyt czasowy.
4. Prowadzenie rejestru przemeldowań mieszkańców gminy w obrębie gminy.
5. Prowadzenie rejestru mieszkańców wymeldowanych z pobytu stałego.
6. Prowadzenie rejestru dzieci urodzonych w gminie w danym roku (zakładanie kart itd.).

7. Prowadzenie rejestru zgonów mieszkańców (kartoteka byłych mieszkańców).
8. Prowadzenie rejestru zawartych małżeństw gminy na terenie gminy i w innym miejscu.
9. Przyjmowanie zgłoszeń meldunkowych:
 - meldowanie na pobyt stały lub czasowy,
 - wymeldowanie z pobytu stałego lub czasowego,
 - przemeldowania mieszkańców,
 - meldowanie cudzoziemców.
10. Prowadzenie postępowań wyjaśniających w zakresie:
 - zameldowań i wymeldowań decyzją administracyjną,
 - przyjmowanie oświadczeń stron,
 - przesłuchiwanie stron i świadków,
 - sporządzanie protokołów,
 - prowadzenie oględzin,
 - przygotowanie rozpraw administracyjnych.
11. Rejestracja danych o urodzeniach, zmianach stanu cywilnego, imion i nazwisk, obywatelstwa oraz o zgonach w oparciu o akty stanu cywilnego.
12. Wydawanie zaświadczeń, poświadczeń w oparciu o posiadaną dokumentację ewidencyjno-adresowo-dowodową.
13. Wydawanie zaświadczeń uprawniających do przekraczania granicy osób zameldowanych na pobyt czasowy w domach wczasowych.
14. Upowszechnianie numeru „Pesel” dla osób zameldowanych na pobyt stały na terenie gminy Jaworze.
15. Udzielanie informacji adresowej.
16. Sporządzanie wykazów dla potrzeb Urzędu, szkół, przedszkoli.
17. Stała współpraca z Ośrodkiem Informatyki i stacją terenową „Pesel” Dep. Rej. Państw. i Łączności w Bielsku-Białej.
18. Przekazywanie wszystkich zmian osobowo-adresowych obywateli na nośnikach magnetycznych.
19. Współpraca z urzędem skarbowym w zakresie zgonów podatników.
20. Współpraca z urzędem statystycznym w zakresie migracji.
21. Rejestr wyborców. Stała aktualizacja (obsługa programu – „Rejestr wyborców”).

DAWNE PRACE ŻNIWNE



XI Sesja Rady Gminy c.d.

Radny Arkadiusz Mucha pod adresem wójta Zdzisława Byłoka wytoczył zarzuty, iż ten nie uczestniczy w pracach komisji, choć jego wyjaśnienia są niezbędne. Prosił go o pisemną odpowiedź na jego interpelację. Radny przychylił się do wniosku byłej dyrektor Gimnazjum – Doroty Augustyn by nie ogłaszać konkursu na nowego dyrektora Gimnazjum do czasu rozpatrzenia jej odwołania przez instancje wyższe (zwolniona została z piastowanej funkcji przez Wójta gminy – pracuje dalej w Gimnazjum na etacie nauczyciela).

Wicewójt Roman Greń wyjaśnił, że zostały jemu powierzone sprawy oświaty, zaś po odwołaniu Doroty Augustyn z funkcji dyrektora Gimnazjum, przez sześć miesięcy, zastępczo, funkcję tę sprawować będzie mgr Janina Holeksa. Potem ogłoszony zostanie konkurs.

Radny Roman Lorek pod adresem Wójta zgłosił ustną interpelację dotyczącą progów zwalniających na ul. Południowej, które organa wyższe poleciły zlikwidować – oczekuje pisemnej odpowiedzi.

Radny Piotr Krzemień prosił o przedstawienie Radzie kosztów przebudowy skrzyżowania przy „Cholewikowi”.

Jedyny gość Rady – Jan Mucha – poruszył sprawę przekazania przez Gminę Społecznemu Komitetowi Budowy Hali Sportowej w Jaworzu terenu na realizację tego zamierzenia. Zaznaczył, że na kolejnej sesji RG inż. Wiatrak dokładnie omówi tę kwestię.

Komisja wniosków zarejestrowała tylko jeden (Zdz. Niemczyka) dotyczący odroczenia głosowania nad projektem uchwały nr XI/75/03, zmienionej na nr XI/76/03.

Na tym obrady nadzwyczajnej sesji zamknięto.

Notował Roman Rucki
PS Bliższe szczegóły w protokole sesyjnym.

Emilia Michalska

ŻNIWNY WIENIEC

*Radość idzie, śpiew się niesie
połem i miedzami,
hej, dożynki, wielkie święto
z piwem, z kołoczami.*

*Jedzie fura, aż pod niebo,
snop się na niej mieni
nad nią wieniec na widlisku
niesie się w przestrzeni.*

*Wieniec z kłosów, a w tym wieniec
astry i stokrocie,
błyszcząca cała, jakby kuty
był w najszczerzym złocie.*

*Jedwab wstążki go oplata
bielą i czerwienią,
ziarnka zboża perelkami
w słoneczku się mienia.*

*Wieniec droższy ponad złoto,
ponad skarby świata,
najpiękniejsza, najpilniejsza
żniwiarka go splata.*

*Nitka śpiewki go przewija,
sercem wiąże złotym
w jego blasku górnik stoi
i kowadło z młotem.*

*W jego kole domy rosną
wiechą pod błękity,
rośnie sława i majestat
Rzeczypospolitej.*

Przysłowia ludowe na październik

Październik - miesiąc październik,
marca obraz wierny.

Gdy październik mokro trzyma,
zwykle potem ostra zima.

Jak końcem października pogoda,
to mrozów w lutym doda.

Październik chodzi po kraju,
cichnie ptactwo w gaju.

Przygotowały - A. i B. Szpok

BARDZO WAŻNA INFORMACJA

Szanowni Państwo

Zgodnie z zaleceniami Narodowego Banku Polskiego, który od wszystkich banków w Polsce wymaga dostosowania numerów rachunków na norm określonych przez Europejski Komitet ds. Standardów Bankowych, wprowadzane są nowe numery rachunków (tzw. numery NRB) zgodnie z obowiązującymi w tym względzie standardami. Zarząd Stowarzyszenia LIVER w Krakowie uprzejmie informuje, że został wprowadzony przez Bank PEKAO S.A. nowy system informatyczny (IBAN) zgodny z w/w zaleceniami NBP i w związku z tym zostały nam zmienione numery kont bankowych, które brzmią:

PEKAO S.A. I/O Kraków 23124014311111000010449125 -
dotyczy składek członkowskich, darowizn i ofiar na rzecz ochrony
zdrowia i ratowania życia ludzkiego)
60124014311111000010449138 - dotyczy celów zbiórki publicznej
prowadzonej na terenie RP

Przepraszamy za utrudnienia wynikłe nie z naszej winy.
za Zarząd Stowarzyszenie LIVER
Prezes Stowarzyszenia
Jan Chechliński

**USŁUGI TRANSPORTOWE I HANDEL
JAN REIS****HANDEL OPAŁEM
(węgiel, muł)**

**43-384 Jaworze, ul. Pałacowa 27
tel. 8172717, kom. 608 494 353**

P.H.U. TWÓJ DOM

OFERUJEMY:

- Tynki Kabe rabaty do 10%
- Kleje do glazury
- Barwienie farb
- Płytki ceramiczne
- Kleje do styropianu Euro Mix
- Drzwi i okna

Liczne promocje i przeceny

**Jaworze ul. Zdrojowa 9 (skrzyżowanie ul. Zdrojowej z ul. Cieszyńska)
Od 8.00 do 17.00 sobota do 13.30 tel. 817-39-00**

SPRZEDAŻ I PRZERÓBK

**Kołdry wełniane, pierzyny, koce
- wyroby gotowe i szycie.**

**Przeróbki pierzyn i puchu
Gręplowanie i pranie wełny**

Genowefa Galińska■ **solidnie** ■ **tanio**

**Świętoszówka, ul. Ogrodowa 59
Tel. (033) 815 29 87**

ZAKŁAD POGRZEBOWY - KUKLA - STEKLA

poleca:

- autokarawan
- trumny, urny
- chłodnię, kremację zwłok
- wieńce, wiązanki
- przewóz zwłok
- kredytowanie usług (bezpłatne)

**KUKLA - tel. 817 32 02, 0606 311 139
Jaworze, ul. Nadbrzeźna 74**

**STEKLA
tel. 817 22 00**

Od nr 128 „Echa Jaworza” uruchomiliśmy bezpłatną rubrykę
„Szukam pracy”, „Dam pracę”, „Nieodpłatnie oddam...(rzeczy)”.

Zainteresowanych zapraszamy. Ilość drukowanych reklam ograniczona.

Redakcja

UWAGA! REKLAMODAWCY

Ogłoszenia reklamowe na dany miesiąc przyjmowane są do drugiego wtorku
poprzedniego miesiąca w sekretariacie Urzędu Gminy w Jaworzu.

CENY REKLAM:

Segment 9,2 x 4 cm 22 zł

Ogłoszenie drobne 0,60 zł za słowo

REDAGUJE ZESPÓŁ W SKŁADZIE:

Redaktor naczelny - Franciszek Karol Szpok

Redaktor - Roman Rucki

Zdjęcia - Piotr Krzemień, Współpraca - Wojciech Sabo

Zdzisław Konecki - skład, Małgorzata Barut - kolportaż

Adres Redakcji: Urząd Gminy w Jaworzu, ul. Zdrojowa 82

43-384 Jaworze, tel. 817 21 95 lub 817 28 13

fax 817 28 71, telex 35 405

Druk: Drukarnia „TIMES”, Bielsko-Biała, ul. Krakusa 17, tel. 818 45 48

Redakcja nie zwraca nadsyłanych tekstów
oraz zastrzega sobie prawo skracania i opracowania redakcyjnego.

MIGAWKI SPORTOWE...



Kapitanowie drużyn z pucharami



Losowanie głównej nagrody rajdu rowerowego.



Lidia Bohucka szczęśliwa zdobywczyni roweru górskiego.



... I INNE



Przygotowania do korowodu dożynkowego przy ul. Folwarcznej



Stoiska gastronomiczne na amfiteatrze jaworzańskim.